Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 123 (137) ROK II — WARSZAWA — PIĄTEK, 6 MAJA 1949 R. — WYDANIE F — CENA 5 ZŁ

Narody Związku Radzieckiego witają emisję nowej pożyczki

(a) MOSKWA (PAP) Decyzja rządu radzieckiego emitowania pożyczki czwartego roku powojennej pięciolatki została entuzjastycznie powitana przez cały naród radziecki.

Celem pożyczki jest, jak głosi uchwała rządu radzieckiego, mobilizacja środków pieniężnych ludności na rzecz wykonania programu czwartego roku obecnej 5-latki stalinowskiej i przedterminowej realizacji całego 5-letniego planu budownictwa gospodarczego i kulturalnego. Pożyczka ta, opiewająca na sumę 20 miliardów rubli, rozpisana została na lat 20. Akcja subskrybcyjna przekształciła się w nową manifestację przywiązania ludzi radzieckich do swego państwa socjalistycznego. Natychmiast po ogłoszeniu dekretu rządowego we wszystkich przedsiębiorstwach, instytucjach i kołchozach odbyły się wiece, na których postanowiono wyłożyć listy subskrybcyjne.

Doniesienia o masowej subskrybcji napływają z całego Zw. Radzieckiego. Nowa pożyczka cieszy się też ogromnym powodzeniem wśród chłopstwa kołchozowego.

Centrala radzieckich związków zawodowych powzięła specjalną uchwałę, wzywającą masy pracujące ZSRR do jak najszerszego udziału w akcji subskrybcyjnej.

Wypowiedź Nenniego w sprawie Światowego Kongresu Pokoju

(a) RZYM (PAP). Przywódca socjalistów włoskich, Pietro Nenni, udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu na temat Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, w którym stwierdził m. in.:

„Światowy Kongres Obrońców Pokoju był bez wątpienia największą w dziejach manifestacją w obronie pokoju i solidarności wszystkich narodów zagrożonych przez imperializm.

Składając wniosek na Kongresie paryskim, utworzenia Stałej Rady w Obronie Pokoju — oświadczyłem, że rada ta winna się zająć sprawami związanymi z konkretną walką przeciwko zastosowaniu paktu atlantyckiego. Kongres wyłonił radę, składającą się ze 140 członków oraz biuro, składające się z 13 członków.

Chcę zaproponować utworzenie podkomitetu, składającego się z przedstawicieli krajów, których rządy przystąpiły do paktu atlantyckiego. Propozycja moja spowodowana jest faktem, że w powyższych krajach walka winna przyjąć specyficzne formy, bardziej niż gdzie indziej uzależnione od decyzji, podejmowanych przez radę kierowniczą paktu atlantyckiego.

Narastają sprzeczności pomiędzy państwami marshallowskimi

(a) PARYŻ. (PAP). — Rząd francuski zawiesił notowanie i sprzedaż franka szwajcarskiego na giełdzie. Decyzja ta ma charakter represyjny w odpowiedzi na zablokowanie w Szwajcarii płatności francuskich. Jest to następstwo rozbicia się rokowań między obu krajami w sprawie wygasłego z dniem 1 maja szwajcarsko - francuskiego układu handlowego. Główną przyczyną niepowodzenia rokowań jest jakoby odmowa Francji importowania pewnych towarów szwajcarskich. Zachodzą również podobne trudności w ustalaniu wzajemnych rozrachunków.

Komentatorzy paryskiej prasy prawicowej atakują gwałtownie rząd szwajcarski.

„Figaro” stwierdza, że „europejska współpraca gospodarcza” spotyka się z poważnymi trudnościami. W dziedzinie walutowej Amerykanie sprzeciwiają się dewaluacji dolara w stosunku do złota. Anglicy zaś dewaluacji funta do dolara. Dewaluacja franka pociągnie za sobą zwyżkę cen przemysłowych. Koordynacja planów 4-letnich, narzucanych krajom marshallowskim, wydaje się niemożliwością: każdy z tych planów przewiduje maksymalny wzrost eksportu i zmniejszenie do minimum importu danego kraju. Odwleka się wciąż realizacja unii celnej Beneluxu, a unia celna francusko - włoska może być zrealizowana dopiero w dalekiej przyszłości. Obecnie dodatkową przeszkodą staje się zatarg handlowo - walutowy między Francją a Szwajcarią.

Francuscy robotnicy walczą o wprowadzenie umów zbiorowych

(a) PARYŻ, (PAP). — Sytuacja strajkowa we Francji zaostrza się. Pracownicy przemysłu metalurgicznego, chemicznego i tekstylnego zrzeszeni w CGT, chrześcijańskich zw. zawodowych i w Force Ouvriere — walczą solidarnie o wprowadzenie w życie umów zbiorowych.

We czwartek odbędzie się 4-godzinny strajk pracowników elektrowni i gazowni.

Tragarze portowi w Calais proklamowali strajk na znak protestu przeciwko systemowi rekrutacji sił roboczych.

Pracownicy banków, giełdy i lotnictwa cywilnego również zapowiedzieli proklamowanie strajku.

Rzeźnicy paryscy postanowili w czwartek zamknąć sklepy na znak protestu przeciwko stosowanej przez rząd polityce faworyzującej hurtowników.

Delegacja górników szkockich na Kongres Obrońców Pokoju w Paryżu wydała odezwę, w której wyraża solidarność z górnikami francuskimi, więzionymi dotąd przez rząd za udział w strajkach listopadowych.

Cztery mocarstwa porozumiały się w sprawie zwołania wspólnej konferencji ministrów

Ograniczenia w Berlinie mają być wzajemnie uchylone

(a) NOWY JORK (PAP) W wyniku prowadzonych ostatnio między Malikiem a Jessupem rozmów, odbyła się w środę po południu konferencja przedstawicieli 4 mocarstw — Malika (ZSRR), Jessupa (USA), Cadogana (Anglia) i Chauvela (Francja) — w celu ustalenia daty i szczegółów jednoczesnego uchylenia ograniczeń transportowych i handlowych między Berlinem a strefami zachodnimi Niemiec oraz zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Konferencja w Nowym Jorku odbyła się na propozycję dra Jessupa.

Ogłoszony po posiedzeniu komunikat stwierdza, że przedstawiciele 4 mocarstw przedyskutowali wszystkie problemy, jakie wyłoniły się w związku z sytuacją, która — jak wiadomo — była przedmiotem obrad. Osiągnięto porozumienie we wszystkich zasadniczych kwestiach, m. in., że wszystkie ograniczenia, wprowadzone w Niemczech, mają być wzajemnie uchylone.

Komunikat zaznacza, że po pewnym czasie zwołana zostanie sesja Rady Ministrów spraw zagranicznych, która rozpatrzy kwestie związane z Niemcami oraz problemy, wynikające z sytuacji w Berlinie, m. in. również sprawę waluty w Berlinie.

Przedstawiciele 4 mocarstw wyrażają nadzieję, że w pozostałych jeszcze nieuzgodnionych szczegółach zostanie w bardzo krótkim czasie osiągnięte porozumienie. Jeśli szczegóły te zostaną szybko uzgodnione, wspólny komunikat w sprawie osiągnięcia porozumienia zostanie ogłoszony jednocześnie w stolicach 4 mocarstw w czwartek o godz. 12-ej czasu Greenwich. W zakończeniu komunikat stwierdza, że jeśli się okaże konieczne dalsze przedyskutowanie szczegółów, odbędzie się ono w najbliższej przyszłości, prawdopodobnie w czwartek.

N. JORK PAP. Wkrótce po pierwszym komunikacie ogłoszony został drugi, stwierdzający, że wszystkie szczegóły zostały ostatecznie wyjaśnione. W związku z tym wspólny komunikat zostanie ogłoszony — jak zapowiadano — w czwartek o godz. 12-ej czasu Greenwich.

N. JORK PAP. W niektórych tutejszych kołach politycznych przewiduje się możliwość uchylenia blokady Berlina już w przyszłym tygodniu. Konferencja ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw — według informacji tych kół — miałaby się odbyć pod koniec maja w Paryżu.

Nowe władze radzieckich zw. zawodowych

(a) MOSKWA, (PAP). — W Moskwie odbyło się plenarne posiedzenie nowowybranej Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Zw. Zawodowych (WCSPS). Przewodniczącym WCSPS wybrany został ponownie W. Kuźniecow, zaś sekretarzami Goroszkin, Kuźniecowa, Osipow, Popowa, Sołowiew i Tarasow.

Wybrano również prezydium WCSPS w skład którego wchodzi przewodniczący Kuźniecow, sekretarz Popow oraz 26 działaczy związkowych. Przewodniczącym komisji rewizyjnej wybrany został E. Sawkow.

Prezydent Truman przyjął dymisję gen. Clay'a

(a) BERLIN, (PAP). Prasa berlińska podała wiadomość, że prezydent Truman przyjął dymisję gen. Clay'a, który odwołany zostanie z Niemiec w dniu 15 maja.

Zgodnie z poleceniem Trumana gen. Clay, przekazać ma funkcje swemu dotychczasowemu zastępcy gen. Haysowi oraz gen. Huebrerowi.

Wykonanie planu gospodarczego na Węgrzech

(a) BUDAPESZT (PAP). Węgierskie ministerstwo przemysłu ogłosiło komunikat o wynikach realizacji planów produkcyjnych w pierwszym kwartale 1949 roku.

Komunikat podaje, że plan produkcji stali został zrealizowany w 105 proc., plan budowy parowozów w 117,6 proc., plan produkcji energii elektrycznej w 108,5 proc.

Przekroczone zostały również plany produkcyjne w przemyśle węglowym, cementowym, papierniczym i innych.

Strajk 60 tys. robotników Forda

(a) DETROIT (PAP). 60 tysięcy robotników zakładów samochodowych Forda w Detroit rozpocznie w czwartek strajk na znak protestu przeciwko nadmiernemu wyzyskowi robotników przez dyrekcję zakładów.

Decyzja strajku została potwierdzona przez kierownictwo związku zawodowego robotników przemysłu samochodowego.

Chińskie wojska ludowe zajęły Hang-Czou i Ta-Tung

(a) PARYŻ (PAP) — Agencja France Presse donosi z Szanghaju, że z Hang-Czou wycofały się ostatnie oddziały kuomintangowskie i do miasta wkroczyły oddziały ludowe. Dowództwo armii Kuomintangu tę wiadomość potwierdziło.

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin podaje, że armia ludowa zajęła jedno z największych miast prowincji Szan-Si, ośrodek przemysłu węglowego Ta-Tung. Cały garnizon kuomintangowski poddał się oddziałom ludowym.

Rząd kuomintangowski, doceniając wielkie znaczenie przemysłowe Ta-Tunga, usiłował przekształcić go w potężną twierdzę. Mimo to garnizon kuomintangowski nie potrafił oprzeć się już pierwszemu atakowi wojsk ludowych.

Wojska ludowe wzięły do niewoli dwóch generałów japońskich — Iwada i Imamula, którzy dowodzili oddziałami kuomintangowskimi.

Iwada dowodził jednostką artylerii, a Imamula oddziałem piechoty. Iwada w swoim czasie był szefem wywiadu japońskiej kwatery w prowincji Szan-Si.

SAN FRANCISCO (Telepress). — Chiński zbrodniarz wojenny nr 1, Czang-Kai-szek przybył do Taiczung, stolicy Formozy. Wyspa ta stała się ostatnio punktem zbornym kuomintangowskich zbrodniarzy wojennych, uciekających przed zwycięskim pochodem Armii Ludowej.

Czang-Kai-szeka witała na Formozie grupa zbrodniarzy wojennych, wśród których znajdowało się wielu członków dawnego gabinetu Kuomintangu.

PEKIN (PAP). — Agencja Wolnych Chin donosi, że władze kuomintangowskie, rządzące jeszcze w Szanghaju i Taiwan, aresztowały wiele tysięcy obywateli. Miasta te są ogarnięte nową falą terroru, której celem jest zachowanie resztek władzy Kuomintangu. W Szanghaju osadzono w więzieniu przeszło tysiąc osób w następstwie obławy z dnia 29 kwietnia. Kilku obywateli miasta zamordowano. Taiwan przekształcono w wielki obóz koncentracyjny. W ciągu 12 godzin aresztowano przeszło 1.500 mieszkańców.

Mocarstwa zachodnie chcą się podzielić dawnymi koloniami włoskimi

(a) LAKE SUCCESS (PAP) Komitet Polityczny ONZ zakończył dyskusję na temat b. kolonii włoskich. Jako jeden z ostatnich przemawiał delegat Filipin — Romulo, który gwałtownie zaatakował plany mocarstw kolonialnych, zmierzających do podziału posiadłości włoskich w Afryce.

Po zakończeniu dyskusji, delegat brytyjski zgłosił formalny wniosek, przewidujący dziesięcioletni zarząd brytyjski nad Cyrenaiką. W sprawie pozostałych części Libii, specjalna komisja miałaby opracować wnioski na następną sesję ONZ.

W myśl projektu brytyjskiego, Somali ma być powierzone Włochom, zachodnia część Erytrei byłaby włączona do Sudanu, zaś reszta — do Etiopii. Delegat amerykański całkowicie poparł wniosek Wielkiej Brytanii.

Delegat polski — dr Suchy zadał przedstawicielowi brytyjskiemu następujące pytanie. „Jeżeli Wielka Brytania tyle mówi o wielkim ciężarze zarządzania koloniami i jeżeli twierdzi, że połączone to jest ze znacznymi kosztami — to dlaczego jednocześnie zabiega tak energicznie o powierzenie Cyrenaiki jej powiernictwu“? Na pytanie to delegat brytyjski nie potrafił udzielić odpowiedzi.

Dyskusja nad konwencją o wolności prasy

Komitet Społeczny ONZ kontynuował dyskusję w sprawie konwencji na temat wolności prasy. Delegat polski — Boratyński zgłosił kilka poprawek do projektu art. 2. tej konwencji. Zgodnie z tymi poprawkami, pojęcie wolności prasy nie może rozciągać się na propagandę faszyzmu, wojenną oraz dyskryminacji rasowej, narodowej i religijnej.

Przedstawiciel USA wypowiedział się przeciwko tym polskim poprawkom, uważając, że stanowią one... ograniczenie wolności prasy. Pomimo zmontowanej przez Anglosasów mechanicznej większości głosów. W głosowaniu uchwalono poprawkę polską, mówiącą o dyskryminacji religijnej, rasowej i narodowej, odrzucono natomiast pozostałe dwie poprawki.

Setki nowych placówek oświatowych powstają w całym kraju

Organizacje społeczne, zawodowe, kulturalne całego kraju realizują hasła Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy. W miastach i wsiach odbywają się liczne imprezy i powstają setki nowych placówek kulturalnych.

WARSZAWA. Na terenie stolicy w fabrykach i zakładach pracy, szkołach i instytucjach, robotnicy, pracownicy i niezliczone rzesze pracujących włączają się do udziału w „Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy“.

W ramach „Tygodnia“ odbędzie się w samych tylko zakładach przemysłowych 130 zebrań, na których wygłoszone zostaną prelekcje o znaczeniu oświaty, książki i prasy. Wiele z tych zebrań połączonych jest z wieczorami autorskimi. Zespoły ZMP wypełnią części artystyczne zebrań. Warszawski Komitet PZPR organizuje ponadto zespołowe zwiedzanie wystawy „Oświata — Książka — Prasa“ w sali NOT. W szkołach warszawskich młodzież z uwagą wysłuchała inauguracyjnego przemówienia Prezydenta Bieruta, wygłoszonego w fabryce im. Gen. Świerczewskiego.

Najważniejsze imprezy odbędą się w dniu 8 bm. W godzinach rannych Al. Stalina i Al. Ujazdowskimi na odcinku od ul. Piusa do Belwederu przeciągnie Kiermasz Książkowy.

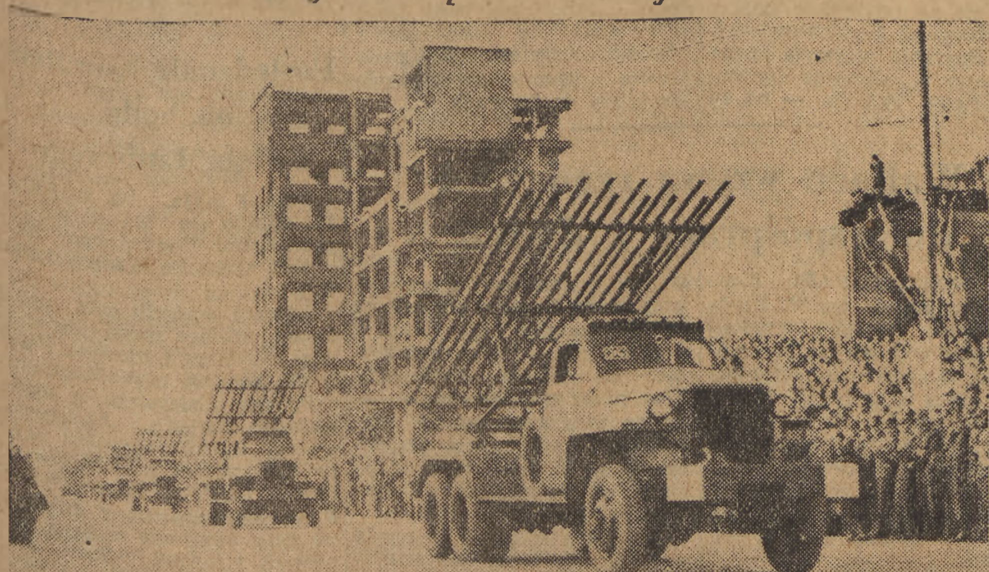
Niżej podajemy szczegółowy kalendarz uroczystości:

5 maj — Otwarcie biblioteki w fabryce „Parowóz“ — 6 maj — Otwarcie biblioteki w fabryce „Marciniaka“ — 7 maj — Otwarcie biblioteki w fabryce „Rygawar“ — 7 maj — Otwarcie wystawy gazetek ściennych w Stoł. Radzie Narodowej — 7 maj — Narada dziennikarzy, korespondentów fabrycznych i wiejskich, przodowników pracy przemysłu poligraficznego i aktywu wydawniczego — 8 maj — Kiermasz wzdłuż Al. Stalina — 8 maj — 60 ruchomych kiermaszy na przedmieściach — 8 maj — Grupy łączności udadzą się na wieś z zespołami świetlicowymi i kinami objazdowymi.

Nauka czytania

GDAŃSK. Tydzień Oświaty, Książki i Prasy na Wybrzeżu zapoczątkowany został referatem Ministra Oświaty Skrzeszewskiego oraz otwarciem wystawy książki w Miejskiej Bibliotece Gdańskiej.

(Dalszy ciąg na str. 2)



Defilada pierwszomajowa

W pierwszomajowej defiladzie wojskowej w Warszawie wzięły między innymi udział sławne „katiusze”

WSZYSCY DO WALKI Z ANALFABETYZMEM!

Tydzień Oświaty, Książki i Prasy



W trwającym obecnie „Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy“ uruchomiono między innymi specjalne kioski uliczne z książkami i wydawnictwami, które budzą zainteresowanie przechodniów.

Poseł Meksyku złożył listy uwierzytelniające Prezydentowi RP

W dniu 4 bm. odbyła się w Belwederze z zachowaniem przyjętego ceremoniału, uroczystość złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzeczypospolitej przez posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Meksyku p. Erneste Hidalgo. W uroczystości złożenia listów uwierzytelniających uczestniczyli: sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych ambasador Stefan Wierbłowski, dyrektor protokółu dyplomatycznego Adam Gubrynowicz, dyrektor gabinetu Prezydenta Rzeczypospolitej Wanda Górska, sekretarz Prezydenta Rzeczypospolitej Edward Drozdowicz.

Wręczając listy, poseł wygłosił przemówienie, w którym oświadczył między innymi:

Panie Prezydencie!

Składając na ręce Waszej Ekscelencji listy odwołujące mego znakomitego poprzednika, jak również listy uwierzytelniające mnie w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Meksyku przy Jego osobie, chciałbym dać wyraz zadowoleniu, z jakim podjąłem się tak wysokiej misji oraz ożywiającemu mnie pragnieniu pełnienia wyznaczonego mi zadania, którym jest — jak to mówią same listy uwierzytelniające — utrzymanie i zacieśnienie w miarę możności stosunków, łączących nasze narody.

Nie mogę ukryć wzruszenia, z jakim przybyłem do tego kraju, który był tyle razy wystawiony na niszczycielskie zrządzenia losu, wyznaczającego bieg historii, za każdym jednak razem potrafił zaleczyć swoje rany dzięki wspólnemu wysiłkowi, wytrwałości i gorącemu umiłowaniu wolności, przysłowiowemu w Polsce. Uczucie to nie jest odosobnione: odzwierciedla ono uczucia całego narodu meksykańskiego, wypływające z gorącego uwielbienia odwiecznych wartości nauki i sztuki, wzbogacających kulturalny dorobek ludzkości. Żywimy uczucia podziwu dla bohaterstwa i poświęcenia, podniesionego do najwyższej ofiary, tak charakterystycznych dla walk waszej ojczyzny. Mam dla niej głębokie poczucie wdzięczności za wyróżnienie zaszczytnym odznaczeniem — Orderem Odrodzenia Polski.

Niech mi wolno będzie złożyć w tej uroczystej chwili w imieniu Pana Prezydenta St. Zjednoczonych Meksyku, Don Miguela Alemana i moim własnym najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności dla narodu polskiego i szczęścia osobistego dla Waszej Ekscelencji“.

Prezydent Rzeczypospolitej, przyjąwszy listy uwierzytelniające, odpowiedział:

„Panie Ministrze! Miło mi przyjąć z rąk Pańskich listy uwierzytelniające, którymi Prezydent St. Zjednoczonych Meksyku uwierzytelnia Pana w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy mojej osobie.

Cieszą mnie przekazane za pośrednictwem Pana wyrazy przyjaznych uczuć, jakie ożywiają naród meksykański, dla narodu polskiego za jego bohaterską postawę w walce o niepodległość i pełną zaparcia pracę nad odbudową tak okrutnie zniszczonego przez wojnę kraju.

Dla narodu meksykańskiego i dla Pana ojczyzny żywimy w Polsce uczucia szczerej sympatii.

Szczęśliwa przyszłość naszych krajów uzależniona jest od współpracy wszystkich miłujących wolność narodów nad odbudową prawdziwie demokratycznego świata i trwałego pokoju, opartego na odrodzeniu i dobrobycie wszystkich narodów.

Proszę o przekazanie Prezydentowi St. Zjednoczonych Meksyku wraz z podziękowaniem za życzenia, nadesłane dla narodu polskiego i dla mnie osobiście, moich równie szczerych pozdrowień.

Pana, Panie Ministrze, życząc mu najlepszych wyników w jego pracy nad zacieśnieniem więzów gospodarczych i kulturalnych pomiędzy naszymi krajami, pragnę zapewnić, o naszym poparciu przy pełnieniu Jego wysokiej misji“.

Po przedstawieniu przez posła pierwszego sekretarza poselstwa p. Lamberto H. Obregon — Serrano, Prezydent Rzeczypospolitej zatrzymał posła na prywatnym posłuchaniu, przy którym był obecny sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ambasador Stefan Wierbłowski.

Vesely (CSR) zwycięża w IV etapie wyścigu P-W

IV etap wyścigu „Trybuny Ludu“ i Rudeho Prava“ prowadził z Gottwaldowa do Morawskiej Ostrawy (113 km). W etapie tym zwyciężył Veseli (CSR) przed Kovacsem (Węgry) i Rzeźnickim (Polska).

Największą niespodzianką tego etapu było drużynowe zwycięstwo kolarzy bułgarskich przed Francją II i trzema drużynami polskimi. Jak to było do przewidzenia różnice w czasie między kolarzami [illegible] gdyż na [illegible] etapie ucieczki zawodników były niemożliwe.

W klasyfikacji indywidualnej po 4 etapach prowadzi nadal Vesely przed Francuzami: Garnier, Herbulott i Battie. W klasyfikacji drużynowej prowadzi Francja II przed Francją I, CSR I, Polską I i Polską II. III drużyna polska zajmuje 8 miejsce.

(Szczegółowe sprawozdania naszych specjalnych wysłanników na wyścig zamieszczamy na str. 6-ej).

DZIŚ W NUMERZE:

Przegląd sił

Tegoroczne święto pierwszomajowe obchodzone na całym świecie pod hasłem obrony pokoju, stało się potężnym przeglądem sił mas pracujących wszystkich krajów. Jest rzeczą charakterystyczną, że właśnie w tych krajach, w których najmocniej daje się odczuwać nacisk reakcji i najszerzej rozwija się zbrodnicza propaganda podżegaczy wojennych, tegoroczne manifestacje cechowała największa w porównaniu do lat ubiegłych liczba uczestników i najbardziej bojowy nastrój zgromadzonych mas. Jednocześnie należy stwierdzić, całkowite bankructwo różnych rozbijackich kontrmanifestacji organizowanych przez imperialistów i socjaldemokratycznych rozbijaczy ruchu robotniczego w poszczególnych krajach.

I tak, podczas gdy zorganizowana wzorem Hitlera manifestacja pierwszomajowa gen. de Gaulle'a zgromadziła zaledwie kilkanaście tysięcy ludzi — na placu Bastylii w Paryżu milion Francuzów manifestowało swą wolę przeciwstawienia się zakusom imperializmu. Należy podkreślić, że pod naciskiem opinii robotniczej, rozbijackie kierownictwo związków zawodowych „Force Ouvriere" i chrześcijańskie związki zawodowe przyłączyły się do manifestacji na placu Bastylii.

W Berlinie mimo kontrakcji policji amerykańskiej w sektorze zachodnim, manifestowało 800 tys. ludzi ze wszystkich czterech sektorów. Manifestacja w Tokio zgromadziła 525 tys. ludzi. Manifestacja w Phenjan zgromadziła 400 tys. Koreańczyków zarówno z północnej jak i z południowej Korei. Wbrew represjom policji i zakazowi labourzystowskiego ministra spraw wewnętrznych odbyły się burzliwe manifestacje w Londynie i w innych miastach Anglii. Po raz pierwszy odbyły się się wielkie manifestacje pierwszomajowe w New Delhi (Hindustan) i Lahore (Pakistan).

Manifestacja pierwszomajowa w Nowym Jorku zgromadziła 70 tys. ludzi. 30 kwietnia radio amerykańskie zapowiadało kontrmanifestację pod przewodnictwem... kardynała Spellmana, która według zapowiedzi, miała zgromadzić 50 tys. ludzi. Jak widać, rachuby zawiodły rozbijacza w purpurze, gdyż w następnych dniach „Głos Ameryki" nie wspomniał nawet o wynikach tej „wspaniałej manifestacji". W miastach włoskich manifestowały setki tysięcy ludzi. W Helsinkach demonstracja lewicowa zgromadziła 28 tys. ludzi, podczas gdy demonstracja socjaldemokratyczna odbyła się przy udziale ... czterech tysięcy. Wiadomości o licznych demonstracjach nadeszły ponadto ze Sztokholmu i z Kopenhagi, z Sydney i Bejrutu i wielu wielu innych miast świata.

Po raz pierwszy odbyły się wielkie manifestacje pierwszomajowe w miastach Wyzwolonych Chin. W ZSRR i w krajach demokracji ludowej masy demonstrowały swą wolę utrzymania pokoju. W krajach tych manifestacje pierwszomajowe pozwoliły podsumować osiągnięcia w odbudowie i zamanifestowaniu gotowości do dalszej pracy nad rozwijaniem gospodarki narodowej. Manifestacja w Bukareszcie zgromadziła pół miliona ludzi, w Sofii 300 tys. ldt. Najwspanialsze obchody odbyły się w stolicy pokoju w Moskwie, gdzie 1.250 tys. ludzi manifestowało wspaniałe osiągnięcia budownictwa socjalistycznego i gotowość ludzi radzieckich do dalszej pracy i obrony pokoju światowego.

Przegląd sił mas pracujących na całym świecie wykazał jeszcze raz przytłaczającą przewagę obozu postępu, demokracji i pokoju nad obozem imperializmu i wojny. J.L.

Min. Erban o X Kongresie Zw. Zaw. ZSRR

(a) PRAGA, (PAP). — Minister Opieki Społecznej i sekretarz generalny centrali czechosłowackich zw. zawodowych Erban, który na czele delegacji związkowców czechosłowackich brał udział w X Zjeździe zw. zawodowych ZSRR, udzielił wywiadu przedstawicielowi agencji CTK.

Min. Erban omówił udział radzieckich zw. zawodowych w planowaniu produkcji, w organizacji pracy i w działalności, zmierzającej do dalszej poprawy życia mas pracujących zaznaczając, że doświadczenie związkowców radzieckich w tych dziedzinach jest niezwykle cenne i zasługuje na szczególną uwagę.

Bilans strat faszystów greckich

PARYŻ (PAP). Agencja Eleferi Ellada donosi, że w ciągu 4 miesięcy b. r. straty monarcho-faszystów na całym kontynentalnym terytorium Grecji z wyjątkiem wysp, wyniosły przeszło 3.500 zabitych, rannych i jeńców. W toku samej tylko niedawnej bitwy w rejonie Grammos monarchofaszyści stracili 12.350 żołnierzy i oficerów, w tym 1.350 jeńców.

Przewodniczący KCZZ o obradach Kongresu Związków Zawodowych ZSRR

Dnia 3 bm. powróciła do Warszawy delegacja polskich związkowców, która brała udział w Kongresie radzieckich związków zawodowych (WCSPS) i była obecna na manifestacjach pierwszomajowych w Moskwie. Stojący na czele delegacji p.o. przewodniczącego KCZZ tow. Aleksander Burski w rozmowie z przedstawicielem PAP podzielił się wrażeniami z pobytu w ZSRR.

Kongres radzieckich związków zawodowych — stwierdza tow. Aleksander Burski — był wspaniałym przeglądem osiągnięć robotników związkowców ZSRR. 1343 delegatów, przedstawiciele ii 67 radzieckich związków zawodowych reprezentujących 28.5 mln. osób, zgodnie stwierdziło, że wielka siła radzieckich związków zawodowych tkwi w tym, iż są one realizatorami uchwał i wskazań partii Lenina i Stalina. 1.131 delegatów stanowili robotnicy i pracownicy ze średnią pracy produkcyjnej. Wśród delegatów było 51 bohaterów pracy, 28 laureatów nagrody stalinowskiej, 517 — wielokrotnie nagrodzonych za osiągnięcia produkcyjne i racjonalizatorskie. Kobiety reprezentowało 519 delegatek.

— Naczelnym hasłem Kongresu było przedterminowe wykonanie planu pięcioletniego w 4 lata. Hasło to nie zrodziło się na Kongresie. Jest ono realizowane od podjęcia planu — dlatego przewodniczący WCSPS Kuzniecow, mógł zameldować Kongresowi, że przeszło 2.500 fabryk i przedsiębiorstw wykonało już plan pięcioletni. Stało się to możliwe, dzięki masowemu współzawodnictwu pracy i niezliczonym zobowiązaniom produkcyjnym.

— Kongres WCSPS mocno podkreślił niezłomną wolę radzieckich mas pracujących utrzymania pokoju. Na Kongresie mówiono o knowaniach podżegaczy wojennych — z niezwykłym opanowaniem, spokojem oraz z głęboką wiarą w utrzymanie pokoju, ale jednocześnie z pełną świadomością, że o pokój trzeba walczyć, że trzeba demaskować podżegaczy wojennych, że nie wolno dać się nikomu i niczym zaskoczyć. Dla radzieckich związkowców walka o pokój jest bitwą o dalszy rozwój gospodarczy narodów ZSRR, o dalszy wzrost dobrobytu i kultury narodu, o szybkie przejście do ustroju komunistycznego.

Na Kongresie akcentowano silnie wolę utrzymania jedności światowego ruchu zawodowego, skupionego w ŚFZZ. Związkowcy radzieccy widzą w tej jedności jedną z gwarancji zwycięstwa idei pokoju. Podkreślano, że tych, którzy podjęli próbę rozbicia ŚFZZ spotka klęska i wskazywano, że zwycięży jedność.

Kongres WCSPS był wyrazem jedności całego społeczeństwa radzieckiego wokół hasła: wszystko dla państwa, na rodu i dla zwycięstwa komunizmu.

— Delegacja polskiego ruchu zawodowego była obecna na manifestacji pierwszomajowej w Moskwie. Opowiedzcie nam swoje wrażenia.

— Manifestacja pierwszomajowa była tak wspaniała w swej sile i potędze, że trudno znaleźć słowa, którymi można ją odmalować. Ogromne wrażenie wywarła na mnie poprzedzająca manifestację defilada wojska. Wśród nowoczesnych typów broni, zwracały uwagę samoloty rakietowe. Samoloty te są szybsze aniżeli głos.

W potężnym wielogodzinnym pochodzie wzięły udział masy pracujące całej Moskwy. Związek Radziecki — stwierdza Aleksander Burski — mając tak wspaniałą klasę robotniczą, zorganizowaną w związkach zawodowych, tak potężną partię z uwielbianym przez cały naród Generalissimusem Stalinem na czele, może być pewny swej wspaniałej przyszłości.

Na zakończenie pragnę podkreślić niezwykłą serdeczność z jaką nas przyjmowano. Wszyscy ludzie radzieccy są prawdziwymi przyjaciółmi naszego narodu. Przyjaciółmi, którzy nie zawiodą.

Naród belgijski sprzeciwia się ratyfikacji paktu atlantyckiego

BRUKSELA (PAP). — Echa toczącej się w parlamencie belgijskim debaty nad projektem ratyfikacji paktu atlantyckiego świadczą, że przygniatająca większość narodu belgijskiego stanowczo sprzeciwia się zaaprobowaniu tego paktu przez parlament.

Z różnych części kraju nadchodzą do parlamentu listy i rezolucje, których autorzy piętnują politykę premiera Spaaka i żądają wycofania się Belgii z bloku północno - atlantyckiego.

W toku debaty nad projektem ustawy w sprawie ratyfikacji paktu północno - atlantyckiego zabrał głos deputowany komunistyczny Terfwe, który stwierdził, że rząd Spaaka podporządkowuje interesy Belgii planom imperialistów amerykańskich.

Przeciwko ratyfikacji paktu północno - atlantyckiego wypowiedziała się również deputowana socjalistyczna, Blumme.

Podczas dyskusji na salę spadły z trybun parlamentu ulotki, wzywające do wycofania się Belgii z imperialistycznego obozu amerykańskiego i podpisane przez belgijski związek obrońców pokoju.

Przemówienie Spaaka przerywane było kilkakrotnie okrzykami na cześć pokoju i przeciwko kampanii antyradzieckiej.

Gdy przewodniczący parlamentu nakazał publiczności opuszczenia trybun, rozległ się okrzyk kilkudziesięciu kobiet: „Precz z rządem, który obawia się narodu, żądającego pokoju".

Policja dokonała wśród publiczności, zmuszonej do opuszczenia parlamentu, licznych aresztowań. Wśród aresztowanych znajdują się działaczki komitetu kobiet belgijskich do spraw obrony pokoju — Rosy Hollender i Odile Berghmans.

Przewodnicząca komitetu Lawachery przekazała deputowanym socjalistycznym energiczny protest przeciwko brutalnemu zachowaniu się policji.

Setki nowych placówek oświatowych powstają w całym kraju

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Woj. Komitet Tygodnia, zorganizowany przy Gdańskiej WRN, rozpoczął w dniu 2 maja energiczną działalność. Sekcja Walki z Analfabetyzmem otwiera w kampanii letniej 160 kursów dla analfabetów, z tego przeważną część na terenie 3 największych miast Wybrzeża i po 1 kursie w miastach powiat.

Ponadto organizuje się ok. 150 kursów planowego czytania dla osób, które ukończyły kurs nauki czytania w sezonie zimowym.

Sekcja Upowszechniania Oświaty organizuje m. in. szereg prelekcji i odczytów członków Zw. Literatów Polskich

ŁÓDŹ. — Związek Samopomocy Chłopskiej w woj. łódzkim bierze czynny udział w Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy, organizując m. in. kursy dla analfabetów. Wszystkie gminne i gromadzkie Koła ZSCh na terenie województwa przyjmują już zgłoszenia analfabetów i półanalfabetów, pragnących zapisać się na kursy. We wszystkich świetlicach Zw. S. Ch. organizowane są odczyty i prelekcje, poświęcone znaczeniu bibliotek i czytelnictwa w życiu społecznym. Zespoły artystyczne ZSCh przygotowują występy, propagujące czytelnictwo.

Pomoc ZMP

SZCZECIN. — W celu upowszechnienia czytelnictwa na Pomorzu Szczecińskim, Zarząd Wojewódzki ZMP wydelegował ponad 500 aktywistów do kolportażu prasy. Poza tym we wszystkich miasteczkach i ośrodkach wiejskich przeprowadzane są przez aktyw ZMP w ramach Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy wieczory literackie. Prowadzona od dłuższego czasu przez ZMP akcja kulturalno - oświatowa, przyniosła już poważne wyniki, co wyraża się ostatnio w zwiększeniu o 80 proc. czytelnictwa prasy partyjnej i młodzieżowej wśród członków Związku.

Aktyw ZMP bierze również czynny udział w akcji likwidacji analfabetyzmu, prowadząc wspólnie z inspektoratami szkolnymi ponad 300 kursów początkowej nauki czytania i pisania.

KATOWICE. — W pierwszych dniach „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" uruchomiono na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego ponad 100 kursów dla analfabetów. W miastach i wsiach prowadzona jest przez kuratorium, związki zawodowe, partie polityczne i masowe organizacje społeczne, wzmożona akcja propagandowa w celu zmobilizowania całego społeczeństwa śląskiego do walki z analfabetyzmem.

W całym województwie, w miastach, osiedlach robotniczych, zakładach pracy i wsiach organizuje się ogółem w okresie „Tygodnia Oświaty" 620 kursów dla analfabetów, z tego ok. 300 w ośrodkach wiejskich.

LUBLIN. — W Lublinie w ciągu pierwszych dwóch dni „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" w 40 zakładach pracy odbyły się zebrania robotników, w czasie których wygłoszono odczyty popularyzujące oświatę oraz omawiające znaczenie książki i prasy. W akcji odczytowej w charakterze referentów występują wykładowcy obu wyższych uczelni, członkowie ZNP, literaci i dziennikarze. Po referatach odbyły się dyskusje, w czasie których robotnicy wypowiadali swoje uwagi na temat konieczności zwalczania analfabetyzmu oraz upowszechnienia książki i prasy.

Na zakończenie zebrań w części artystycznej występowały zespoły świetlicowe młodzieży szkolnej ZMP oraz zespół żywego słowa „Czytelnika".

Robotnicy o „Tygodniu Oświaty"

Robotnicy biorą żywy udział w „Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy". Oto wypowiedzi robotników na temat Tygodnia:

Władysław Karasiak, przodownik robotników w parowozowni Łódź Kaliska — mówi: „Jestem już człowiekiem nie młodym, pamiętam dobrze czasy, kiedy władze carskie odmawiały nam, tu w Łodzi, prawa do nauki w języku ojczystym, póki nie wywalczył tego prawa robotnik polski w zrywie rewolucyjnym w latach 1905—1906. Jakże wielka to różnica w porównaniu z obecnymi warunkami, gdy rząd ludowy otacza troskliwą opieką dzieło szerzenia oświaty. W moim zespole pracuje kilkunastu robotników, wszyscy oni czytają gazety i czasopisma, korzystają też z bibliotek, gdzie wypożyczają książki. Pod tym względem dużo robi Zw. Zaw. Kolejarzy. Gdy wszystkie świetlice przy różnych placówkach liniowych na kolei będą zaopatrzone w biblioteczki, to pęd do czytelnictwa jeszcze wzrośnie".

Konstanty Dziewulski, szofer:

„Uważam, że w związku z prawdziwym głodem książki wśród szerokich mas, potrzeba dawać tym masom coraz więcej i więcej dobrych i tanich książek. Chwalę sobie np. wydawnictwa KUK, ale tego jeszcze za mało. Duży pożytek przyniosą tanie wydawnictwa dzieł takich mistrzów literatury polskiej, jak Mickiewicz, Słowacki, Kraszewski, Sienkiewicz, Reymont czy Żeromski. Kiedy zaistnieją takie możliwości, czytelnictwo bardzo się upowszechni, bo człowiek pracy często lubi czytać przede wszystkim własną książkę. Chodzi również o tanią i dobrą literaturę z zakresu wiedzy zawodowej. Jeśli chodzi o gazety i pisma, to teraz naprawdę docierają już do każdego. Któż by dzisiaj bez nich mógł się obejść".

Zobowiązania dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych

Masowo napływają z całej Polski meldunki o zobowiązaniach produkcyjnych, podjętych dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych. We wszystkich meldunkach przebija entuzjazm wyzwolonego z ucisku kapitalistycznego człowieka pracy, wolnego obywatela Polski Ludowej.

Górnicy kopalń Zagłębia Śląsko - Dąbrowskiego postanowili uczcić Kongres zwiększeniem produkcji i podniesieniem wydajności na robotnikodniówkę. Załoga kopalni „Brzeszcze" zobowiązała się wykonać na dzień 22 maja plan produkcyjny w 103 proc., zaplanowaną uprzednią wydajność podnieść o 2 proc.

Robotnicy rolni są świadomi więzi klasowej, która ich łączy z robotnikami przemysłowymi. Liczne zobowiązania uczczenia Kongresu, napływające z Państwowych Gospodarstw Rolnych są do tego najlepszym dowodem. Załoga ośrodka naprawy maszyn rolniczych PGR w Lambinowicach (G. Śląsk) postanowiła wykonać nadprogramowo do dnia 22 maja komplet młocarniany, trzy żniwiarki i dwie snopowiązałki oraz zakupić dla świetlicy instrumenty muzyczne.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W PREZYDIUM RADY MINISTRÓW

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 4 bm. posła Albanii w Warszawie p. Mihal Prifti z pierwszą wizytą.

Wicepremier Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 4 bm. posła Albanii w Warszawie p. Mihal Prifti z pierwszą wizytą.

PRZYJĘCE U POSŁA PAŃSTWA IZRAEL

W dniu święta narodowego Państwa Izrael (1-sza rocznica ogłoszenia niepodległości w roku 1948) poseł państwa Izrael w Warszawie, p. Izrael Barzilay z małżonką wydali przyjęcie w salonach hotelu „Polonia" na które przybyli marsz. Sejmu Kowalski, członkowie rządu z wicepremierem. Korzyckim oraz korpus dyplomatyczny z dziekanem ambasadorem ZSRR Lebiediewem na czele.

Spółdzielcy radzieccy w Warszawie

Bawiąca w Polsce delegacja spółdzielczości radzieckiej po dokonaniu objazdu wielu terenowych obiektów spółdzielczych, powróciła do Warszawy i w dniu 4 bm. wzięła udział w plenarnym posiedzeniu Naczelnej Rady Spółdzielczej.

W godzinach popołudniowych, delegaci radzieccy zwiedzili spółdzielnię pracy przy ul. Skaryszewskiej oraz oglądali miasto, żywo interesując się szybkim tempem odbudowy stolicy

W dniu 5 bm. goście radzieccy wezmą udział w roboczych konferencjach w CSS „Społem" oraz w Centrali Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich.

W skład delegacji wchodzą: wiceprzewodniczący „Centrosojuszu" Wiaczesław Filipow, przewodniczący Ukraińskiego Związku Spółdzielczego — Dymitr Lipowoj oraz dyr. Wydziału „Centrosojuzu" — Helena Gałachowa.

Niemiecki działacz gospodarczy o MTP

Przewodniczący delegacji niemieckiej Deutsche — Wirtschaftskommission, prezydent Głównego Zarządu Międzystrefowego i Handlu Zagranicznego Niemiec, Józef Orlopp, po zwiedzeniu XXII M. T. P. oświadczył: „XXII Międzynarodowe Targi Poznańskie sprawiają imponujące wrażenie. Należą one niewątpliwie do najlepszych Targów w Europie. Podziwu godnym jest rozwój polskiego przemysłu, który w ciągu kilku lat doszedł do najwspanialszych osiągnięć.

Pawilon Związku Radzieckiego wykazuje, że ZSRR ze swym przemysłem uplasował się na czele wystawców zagranicznych MTP, co odpowiada jego mocarstwowemu stanowisku.

Osiągnięcie hutnika J. Sochy

Jan Socha, ślusarz huty „Karol", który dotychczas utrzymywał się wśród przodowników huty na pierwszym miejscu z wynikiem 251 proc. normy, podwyższył ten wynik w ciągu kwietnia o dalszych 50 procent, przekraczając tym samym 300 procent normy, co jest wynikiem nie notowanym dotychczas na terenie huty. J. Socha pracuje w hucie od października 1946 r. 7-miokrotnie zdobywał zaszczytny tytuł przodownika pracy.

33 załogi fabryk chemicznych w szeregach TPPR

Odpowiadając na apel Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Chemicznego, który dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych rzucił hasło masowego wstępowania w szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej — 33 załogi fabryk chemicznych, papierniczych i hut szkła zadeklarowały przystąpienie do TPPR.

Przyjazd czechosłowackiego Teatru Marionetek

Dnia 3 bm. wieczorem przybył do Warszawy, własnym autocarem, słynny czechosłowacki Teatr Marionetek pod dyrekcją prof. I. Skupy.

Dyrektora Skupę i jego zespół, liczący 10 osób powitali przedstawiciele Biura Współpracy Kulturalnej z zagranicą przy Min. Kultury i Sztuki, Tow. Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej, Artosu i in.

Spółdzielczość zaoszczędzi w ciągu roku ponad 6 miliardów zł

Dr H. Kołodziejski — prezesem Naczelnej Rady Spółdzielczej, tow. prof. O. Lange — prezesem CZS

Naczelna Rada Spółdzielcza obradująca w Warszawie w dniu 4 maja przedyskutowała zagadnienia związane z planem oszczędnościowym spółdzielczości oraz uchwaliła zasady systemu szkoleniowego. Rada zatwierdziła również zmiany personalne na stanowiskach prezesa NRS oraz prezesa Zarządu CZS.

Na posiedzeniu byli obecni, serdecznie powitani przez zebranych, członkowie delegacji spółdzielczości radzieckiej, bawiący od kilku dni w Polsce.

W obradach wzięli udział m. in. prezesi Central Spółdzielczych oraz przedstawiciele resortów Gospodarczych.

Związek Radziecki — powiedział w zagajeniu prezes NRS tow. min. Świątkowski — przewodniczący obradom — również pod względem rozwoju spółdzielczości przoduje w świecie, posiadając formy najbardziej demokratyczne i dostosowane do potrzeb ludu pracującego i państwa. Centrosojuz, nie obejmujący spółdzielczości pracy i inwalidzkiej oraz kołchozów — zrzesza 36 milionów członków w 28 tysiącach spółdzielni. Roczny obrót spółdzielczości radzieckiej stanowi 33 proc. ogólnych obrotów towarowych w Związku Radzieckim.

Minister Świątkowski podkreślił wysiłki spółdzielców radzieckich w walce o pokój i zakończył przemówienie okrzykiem na cześć spółdzielczości radzieckiej, Związku Radzieckiego oraz wielkiego wodza klasy robotniczej całego świata, Generalissimusa Stalina. Słowa te wywołały długą serdeczną manifestację ze strony wszystkich zebranych.

Reakcyjna postawa Międzynarodowego Związku Spółdzielczego

Prezes NRS poinformował Radę, że Międzynarodowy Związek Spółdzielczy, mimo apelu m. in. ze strony spółdzielczości polskiej — zdecydował nie brać udziału w Światowym Kongresie Obrońców Pokoju w Paryżu, co jest sprzeczne z uchwałą Międzynarodowego Kongresu w Pradze, zobowiązującego wszystkich spółdzielców do walki o pokój i demokrację. Reakcyjni wodzowie spółdzielczości zachodniej — powiedział min. Świątkowski — pokazali tym samym swe właściwe oblicze wrogów mas pracujących.

Przekroczyć plan oszczędnościowy

Głównym tematem obrad Rady były zagadnienia oszczędnościowe. Plan oszczędnościowy, opracowany dla całej spółdzielczości polskiej, wynosi 6.841 mln. zł, przy czym zarówno referent, wiceprezes CZS — Marszałek, jak i uczestnicy dyskusji stwierdzili zgodnie, że plan będzie znacznie przekroczony, co znajduje potwierdzenie w dobrowolnych zobowiązaniach, przyjmowanych przez pracowników spółdzielczych placówek handlowych i przemysłowych na odbywających się obecnie zebraniach.

Wysiłki oszczędnościowe spółdzielczości idą w kierunku likwidacji przerostów administracyjnych, walki z marnotrawstwem w zużyciu materiałów i surowców, unowocześnienia handlu, walki z mankami w sklepach, magazynach i w transporcie.

Na wniosek dra Kołodziejskiego, NRS uchwaliła rezolucję, m. in. wzywając ogół pracowników spółdzielczych do współzawodnictwa w celu zapewnienia przekroczenia ogólnego planu oszczędnościowego. Drogą do przekroczenia tego planu jest popieranie wynalazczości oraz wymiana doświadczeń pomiędzy poszczególnymi placówkami spółdzielczymi.

System szkolenia

NRS uchwaliła następnie zasady systemu szkolenia w spółdzielczości oraz regulamin Spółdzielczego Funduszu Szkolenia Kadr. Ogólna liczba pracowników spółdzielczych wzrośnie w rb. z 268 do ok. 283 tysięcy osób. Na czoło najpilniejszych zagadnień spółdzielczych wysuwa się więc problemy szkolenia i doszkalania pracowników.

Samorząd członkowski

Tow. inż. M. Olewiński, prezes CZS, podkreślił w przemówieniu, że w obecnym etapie czołowym zadaniem CZS jest ożywienie i usprawnienie działalności samorządu członkowskiego spółdzielczości oraz wzmocnienie czujności nad właściwym doborem członków organów samorządowych, wzmocnienie i usprawnienie działalności aparatu rewizyjnego spółdzielczości, szczególnie w zakresie ujawniania szkodnictwa, sabotażu i marnotrawstwa oraz rozbudowa i pogłębienie prac rewizyjnych CZS w stosunku do central spółdzielni, jak również uporządkowanie kadr spółdzielczości przez zorganizowanie odpowiedniego aparatu w centralach i spółdzielniach.

Zmiany personalne

Przewodniczący Naczelnej Rady Spółdzielczej — minister H. Świątkowski z powodu nadmiaru zajęć zgłosił rezygnację z zajmowanego stanowiska. Naczelna Rada Spółdzielcza wybrała jednogłośnie na przewodniczącego NRS dra H. Kołodziejskiego, członka Rady Państwa.

W związku z odwołaniem prezesa CZS tow. inż. M. Olewińskiego przez władze Partii na inną placówkę pracy, Naczelna Rada przyjęła jego rezygnację. Na stanowisko prezesa CZS powołano jednogłośnie tow. prof. Oskara Lange.

Ambasador Bułgarii o MTP

Ambasador Bułgarii w Warszawie p. Ferdynand Kozowski podzielił się z przedstawicielem PAP swymi wrażeniami z Targów Poznańskich:

„Ci, którzy byli przed rokiem na Targach Poznańskich mogli stwierdzić obecnie wielki krok naprzód, tak pod względem ogólnego wyglądu Targów, jak i różnorodności eksponatów. Na Targach eksponaty wystawiają zarówno kraje, zmierzające do socjalizmu, jak i kraje kapitalistyczne" — powiedział ambasador.

Na pierwszy plan wysuwa się pawilon — kraju socjalizmu — ZSRR, który pod względem formy zewnętrznej i rozmieszczenia eksponatów jest jednym z najładniejszych i najbogatszych na Targach, odzwierciedlając gospodarzą, ideową i materialną potęgę Związku Radzieckiego.

Osobiście, widziałem — mówił ambasador w różnych pawilonach krajów demokracji ludowych nie tylko sukcesy indywidualne ich samych, ale także i wyraz systemu gospodarczego i politycznego krajów budujących socjalizm.

Upowszechnienie piśmiennictwa radzieckiego w Polsce

5 maja jest rok rocznie obchodzony w Związku Radzieckim jako „Dzień Prasy". Z tej okazji przedstawiciel PAP zwrócił się do generalnego sekretarza TPPR Wrońskiego po informacje z działalności Towarzystwa na polu upowszechnienia piśmiennictwa radzieckiego w Polsce.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — powiedział tow. Wroński — rozwijając szeroką akcję współpracy i wymiany kulturalnej przypisuje szczególne znaczenie upowszechnieniu prasy i książki radzieckiej wśród najszerszych mas społeczeństwa polskiego. Realizując swój program w tym zakresie TPPR pracuje w łączności z Wszechzwiązkowym Tow. Współpracy Intelektualnej z Zagranicą w Moskwie oraz z wyd. „Mieżdunarodnaja Kniga" prowadzącą kolportaż wydawnictw radzieckich poza granicami ZSRR.

Dzięki pomocy Wszechzwiązkowego Towarzystwa Współpracy Intelektualnej z Zagranicą w Moskwie, wyrażającej się w darach książkowych, Towarzystwo miało możność zorganizować Centralną Bibliotekę Radziecką w Warszawie oraz 15 bibliotek wojewódzkich i 80 bibliotek powiatowych.

Centralna Biblioteka Radziecka w Warszawie liczy ponad 8 tys. tomów z różnych dziedzin wiedzy oraz dział nut. Czytelnia zaopatrzona jest w niezbędne wydawnictwa pomocnicze, jak słowniki i encyklopedie. Cennym materiałem informacyjnym Centralnej Biblioteki Radzieckiej w Warszawie są roczniki czasopism radzieckich z ostatnich lat.

W związku z „Dniem Prasy" Wszechzwiązkowe Towarzystwo Łączności Intelektualnej z Zagranicą przysłało do Polski ponad 3000 tomów niezwykle cennych wydawnictw z różnych dziedzin wiedzy, które poważnie wzbogaciły biblioteki Towarzystwa. Towarzystwo prowadzi na terenie Polski 13 księgarni.

Stale wzrastające zapotrzebowanie na pismo i książkę radziecką nakłada na Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej coraz poważniejsze obowiązki. Najbardziej palącą sprawą jest zorganizowanie uniwersalnej biblioteki w Warszawie. Według ostatnich wiadomości, Towarzystwo będzie mogło uzyskać kilkutysięczny asortyment naukowych książek radzieckich.

1060 kół samokształcenia zorganizowały zw. zawodowe

Na krajowej naradzie kierowników wydziałów kulturalno-oświatowych związków zawodowych, która odbyła się 3 bm. podsumowano wyniki pracy za I kwartał 1949 r.

Jak wynika ze sprawozdań, dzięki współzawodnictwu w pracach kulturalno-oświatowych, podjętemu dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych, znacznie usprawniono prace i podniesiono ją na wyższy poziom.

Do najpoważniejszych osiągnięć należy zorganizowanie 1060 kół samokształceniowych, obejmujących 17.977 związkowców.

Upowszechniono także walkę z analfabetyzmem.

W okresie sprawozdawczym odbyło się m. in. 715 wieczorów literackich oraz 366 kursów czytania literatury pięknej. Duży nacisk kładą związkowi działacze kulturalno-oświatowi na rozwój bibliotek. W I kwartale br. zorganizowano 1.625 nowych bibliotek i punktów bibliotecznych.

Nowe kredyty dla Hiszpanii frankistowskiej

(a) RZYM (PAP). Dziennik włoski „Popolo", powołując się na źródła dyplomatyczne i finansowe, donosi z Madrytu, że W. Brytania, Francja, Włochy, Belgia i Szwajcaria zgodziły się na udzielenie kredytów Hiszpanii frankistowskiej.

W. Brytania wyraziła zgodę na sumę 8 milionów funtów szterlingów, Francja — na 10 miliardów franków, Włochy — na 14 miliardów lirów, Belgia — na 1.500 milionów franków, Szwajcaria — na 25 milionów franków

Dziennik dodaje, że eksportowo - importowy bank USA zobowiązał się jednocześnie udzielić wymienionym państwom równowartościowych kredytów w dolarach.

Posiedzenie Komitetu obchodu Święta Ludowego

Dnia 3 maja br. w NKW SL odbyło się inauguracyjne posiedzenie Centralnego Komitetu Obchodu Święta Ludowego.

Zebrani omówili cele polityczne, stojące przed tegorocznym Świętem Ludowym i wyłonili komitet organizacyjny.

Po raz pierwszy w tegorocznym Święcie Ludowym wezmą udział fabryczne ekipy łączności ze wsią, które w liczbie 1.200 od szeregu miesięcy współpracują z chłopami przy naprawie maszyn rolniczych i innych pracach, stając się żywym symbolem sojuszu chłopsko-robotniczego.

Wallace wzywa rząd USA do współpracy z ZSRR

(a) BOSTON (PAP). Kontynuując podróż po St. Zjednoczonych, Wallace wygłosił na wiecu w Bostonie przemówienie, w którym napiętnował ostro pakt atlantycki, i wezwał do zastąpienia go współpracą Zw. Radzieckiego, USA i W. Brytanii w ramach ONZ. Oświadczył on, że ZSRR otworzył drogę do pokoju, na którą St. Zjednoczone muszą wstąpić.

Wallace zaznaczył, że prawdziwą ceną paktu atlantyckiego jest kompromis z reakcją, przy czym Truman poszedł na ten kompromis nie tylko w polityce zagranicznej, lecz również na froncie wewnętrznym przez zrezygnowanie ze swego programu reform społecznych oraz otwarte przyłączenie się do zwolenników ustawy antyrobotniczej Tafta-Hartley'a.

Wallace stwierdził, że naród amerykański płaci swą wolnością za tę niebezpieczną politykę.

Więcej synów robotników i chłopów na wyższe uczelnie!

Święto prasy radzieckiej



Пролетарии всех стран, соединяйтесь!

Всесоюзная Коммунистическая Партия (больш.)

ПРАВДА

Орган Центрального Комитета и МК ВКП(б).

Nagłówek „Prawdy" organu Komitetu Centralnego WKP (b).

Świętem prasy radzieckiej jest dzień 5 maja, uroczyście obchodzony rok rocznie w dniu założenia „Prawdy" — centralnego organu Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej (bolszewików), największego dziennika w ZSRR i najbardziej miarodajnego na całym świecie.

„Prawda" powstała przed 37 laty — pierwszy jej numer ukazał się dn. 5 maja 1912 roku w Petersburgu (obecny Leningrad) — ówczesnej stolicy Rosji. Inicjatorem założenia codziennego masowego pisma był wielki Lenin, przebywający wówczas na emigracji w Krakowie. Realizatorem był wielki Stalin, który w 1912 r., tuż po ucieczce z kolejnego zesłania, na nielegalnym posiedzeniu w Petersburgu, ustalił platformę nowego pisma i opracował plan pierwszego numeru.

Partia Lenina — Stalina znajdowała się wtedy w najgłębszej konspiracji. Ale będąc jedyną wielką partią, niezłomnie wierną swemu rewolucyjnemu programowi potrafiła w warunkach bestialskiego terroru carskiego doskonale połączyć działalność nielegalną z legalną, pozyskać zaufanie i poparcie najszerszych mas robotniczych.

Ukazanie się legalnego pisma partii bolszewickiej stało się możliwe dzięki fali rewolucyjnej, która po klęsce rewolucji 1905 r. i po latach reakcji i terroru ponownie rozkołysała się na niezmierzonych obszarach państwa carów.

W atmosferze wzmożonej aktywności bojowej szerokich mas robotniczych „Prawda" stała się w ręku partii bolszewików niezawodnym orężem walki rewolucyjnej. „Prawda" stała się bojowym sztandarem walki klasy robotniczej Rosji o realizację testamentu rewolucji 1905 roku, o obalenie panowania cara i obszarnictwa, o doprowadzenie rewolucji do jej logicznego końca — do zdobycia władzy przez proletariat.

Na łamach „Prawdy" Lenin i Stalin oraz ich współpracownicy — Mołotow, Swierdłow, Kalinin i wielu innych działaczy bolszewickich nieustannie propagowali idee partii, zaciekle i konsekwentnie zwalczając wszelkie odmiany oportunizmu i reformizmu w ruchu robotniczym, przysposabiając masy pracujące miast i wsi do decydujących walk rewolucyjnych.

Masy robotnicze Rosji, przede wszystkim zaś Petersburga, gorąco lubiły i popierały „Prawdę", pomagały jej przezwyciężać nieustannie prześladowania władz carskich, codziennie niemal konfiskaty i kary pieniężne.

W przededniu pierwszej wojny światowej carat jednak brutalnie i bezapelacyjnie zamknął rewolucyjny dziennik.

W 1917 roku, tuż po obaleniu caratu „Prawda" znowu ukazała się już, jako legalny organ Komitetu Centralnego partii bolszewickiej. Na czele redakcji „Prawdy" po powrocie z zesłania ponownie stanął towarzysz Stalin, a gdy niebawem powrócił z emigracji Lenin, objął on wraz ze sterem rewolucji również kierownictwo „Prawdy".

Od tego czasu, od wiosny 1917 roku w ciągu 32 lat „Prawda" jest niezmiennie najważniejszym organem prasowym potężnego Kraju Socjalizmu, głosem Komitetu Centralnego partii Lenina — Stalina mobilizującym masy ludowe ZSRR do walki i zwycięstwa.

W ciągu ostatnich trzech dziesięcioleci niesłychanie wzrosły nakłady i autorytet „Prawdy". Były zapewne i są nadal w świecie kapitalistycznym pisma o większym nakładzie, niż 2,5 miliona egzemplarzy dziennie „Prawdy". Ale nie było, nie ma i nie może być burżuazyjnego pisma o tak wysokim i bezspornym autorytecie jak ten, którym cieszy się „Prawda", ze słowem „Prawdy" liczy się dziś cały świat. Jej biczujących słów boją się podżegacze wojenni i wrogowie ludu we wszystkich krajach. Albowiem to co pisze „Prawda" jest rzeczywiście niezbitą prawdą, słowem partii Lenina — Stalina, głosem potężnego, niezwyciężonego, miłującego pokój państwa radzieckiego, głosem 200-milionowego narodu radzieckiego.

Prasa radziecka, którą można w całości określić mianem szkoły „Prawdy" w niczym nie przypomina sprzedajnej i reakcyjnej prasy w dawnej carskiej Rosji.

W 1913 roku w Rosji ukazywało się 859 dzienników o łącznym (jednorazowym) nakładzie 2,7 miliona egzemplarzy. Obecnie w ZSRR istnieje 7.163 dzienników, a więc blisko 8,5 raza więcej. Obecny ich nakład wynosi około 32 milionów egz., czyli jest prawie 12 razy większy. Przed rewolucją dzienniki wydawano w 24 językach, prasa radziecka ukazuje się w 80 językach narodów ZSRR.

Współpraca setek tysięcy robotników, chłopów, inteligencji nadaje prasie radzieckiej zupełnie specyficzne cechy całkowicie obce prasie burżuazyjnej. W odróżnieniu od zakłamanej, sprzedajnej prasy kapitalistycznej, prasa radziecka odbija jak najściślej wszystkie radości i troski narodu radzieckiego, żyje jego życiem, jego marzeniami, jego walką i pracą.

Wierna założeniom ideowym swoich twórców Lenina i Stalina, jest prasa radziecka najostrzejszym orężem partii komunistycznej, jest zbiorowym agitatorem, zbiorowym propagandzistą i zbiorowym organizatorem komunizmu.

Propaguje ona idee marksizmu — leninizmu i organizuje naród radziecki do walki o całkowity tryumf zwycięskich sztandarów Lenina — Stalina.

Sz.

9.500.000

Jerzy Albrecht

Co roku dzień 1 Maja jest przeglądem bojowych sił klasy robotniczej i najszerszych mas ludu pracującego miast i wsi. Dokonujemy tego przeglądu po raz piąty w naszej odrodzonej Ojczyźnie. Ale nigdy dotąd przegląd ten nie był tak potężny jak w tym roku.

W tym roku w dniu 1 Maja w naszych miastach, miasteczkach, osadach i wsiach pod bojowymi sztandarami naszej partii, wokół jej haseł, w zwartych bojowych szeregach demonstrowało 9,5 miliona ludzi. Nigdy jeszcze dotąd w dniu 1 Maja nie występowały tak aktywnie jak w roku bieżącym wraz z członkami partii, najszersze masy bezpartyjnych, nigdy jeszcze więź między partią, a milionami bezpartyjnych ludzi pracy nie przejawiła się z taką mocą.

W tym roku w dniu 1 Maja demonstrowały miliony robotników, miliony chłopów, miliony kobiet, miliony młodzieży, setki tysięcy inteligencji. Te miliony ludzi uznały dzień międzynarodowego święta klasy robotniczej, dzień 1 Maja za *swoje święto.*

W tym fakcie znajduje potwierdzenie prawda o uznaniu przez najszersze masy naszego narodu przodującej roli klasy robotniczej i jej awangardy — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, organizatorki walki i zwycięstw na drodze budownictwa socjalizmu w naszym kraju.

W tym roku 1 Maja stał się świętem narodu zjednoczonego we wspólnym dążeniu i walce o pokój, o dalszy rozwój i rozkwit kraju.

Powszechnym, bojowym, porywającym hasłem tegorocznych manifestacji pierwszomajowych było hasło walki o pokój. Hasło to wyrywało się z piersi milionów ludzi, rozbrzmiewało w całym kraju, jak Polska długa i szeroka. Oto siła stojąca za słowami naszych przedstawicieli na Światowym Kongresie Pokoju w Paryżu i Pradze.

Głęboki nurt internacjonalizmu

W dniu 1 Maja masy pracujące Polski dały pełny wyraz temu, że są gotowe aktywnie walczyć o pokój w obozie sił postępu. Aktywnie walczyć o pokój — to stać wiernie i niezachwianie u boku Związku Radzieckiego, przodującej siły obozu postępu i pokoju, obrońcy niepodległości narodów. Aktywnie walczyć o pokój — to umacniać więź międzynarodowej solidarności proletariatu i krzyżować plany podżegaczy wojennych.

Dlatego milionowe masy Polski w tegorocznych manifestacjach 1-majowych demonstrowały swą niezłomną wolę jeszcze mocniejszego zacieśnienia sojuszu ze Związkiem Radzieckim, swą głęboką miłość do kraju socjalizmu. Dlatego przesyłały one tysiączne pozdrowienia dla bratnich narodów w krajach demokracji ludowej, dla walczących z imperializmem amerykańskim i własną burżuazją mas pracujących Francji, Włoch, Grecji, Hiszpanii, dla ludów Indonezji i Vietnamu, dla zwycięskiej Armii Ludowej Chin.

Tysiączne portrety przywódców ruchu robotniczego Thoreza, Togliattiego, Mao-tse-Tunga, Gottwalda, Rakosiego, Dymitrowa, Deja i tysiączne transparenty w pochodach 1-majowych wyrażały międzynarodową solidarność proletariatu.

Tysiączne portrety przewódcy światowych sił pokoju i postępu towarzysza Stalina, tysiące transparentów pozdrawiających wielki kraj socjalizmu, dzierżyli w swych rękach robotnicy, chłopi i młodzież robotnicza w tegorocznych pochodach 1-majowych.

Głęboki nurt internacjonalizmu proletariackiego, oto co nowego i wielkiego w tegorocznych demonstracjach w dniu 1 Maja, oto co dokumentuje dojrzałość polityczną mas pracujących Polski w walce o bezpieczeństwo naszego kraju, w walce o pokój i socjalizm.

Prawo do dumy i radości

Wyrazem dojrzałości politycznej mas, która wyrosła w walce z wrogiem klasowym, ze spekulacją i szkodnictwem gospodarczym, z przejawami biurokratyzmu, były w tegorocznych manifestacjach pierwszomajowych tysiączne dowody troski klasy robotniczej, pracującego chłopstwa i inteligencji o rozwój naszej gospodarki, o odbudowę kraju, o wykonanie planów gospodarczych, była duma z akcji współzawodnictwa pracy i osiągnięć produkcyjnych.

Pod znakiem tych haseł, pod znakiem tych osiągnięć przechodził tegoroczny 1 Maj.

Każde osiągnięcie w odbudowie, w produkcji, w walce o wykonanie planów znalazło swój wyraz w tysiącach transparentów, wykresów, eksponatów.

„Produkujmy więcej, taniej, lepiej i oszczędniej" — tym hasłem, które wypełnia dziś żywą treścią pracy i walki klasa robotnicza, tchnęły również nasze demonstracje 1-majowe. To hasło nadawało naszym demonstracjom ich dumne oblicze.

A mają z czego być dumne klasa robotnicza i masy pracujące Polski, mieli z czego być dumni przodownicy pracy kroczący w pierwszych szeregach załóg fabrycznych. Bo wykresy i cyfry osiągnięć w produkcji, które nieśli w pochodzie, mają swe realne pokrycie we wzroście sił produkcyjnych, we wzroście poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących, w Czynie Kongresowym i w — 1-majowym wysiłku współzawodnictwa. Czyn 1-Majowy objął całą Polskę mobilizując wysiłek i entuzjazm milionowych mas.

Objął on nie tylko nasze huty i kopalnie, nie tylko wielkie zakłady Zagłębia i Łodzi, ale i najdrobniejsze ośrodki pracy, ale i naszą wieś, gdzie np. tak jak w pow. Oława wojew. wrocławskiego na 93 gromady wiejskie 84 wzięły na siebie i wykonały zobowiązania 1-majowe w postaci naprawy dróg, mostów, remontu szkół, świetlic itp. Czyn 1-Majowy stał się realnym wkładem w przedterminowe wykonanie planu 3-letniego.

Ta dumna świadomość, że własnymi rękami budujemy wielkość i pomyślność naszej Ojczyzny, ta postawa pełnej odpowiedzialności klasy robotniczej za losy kraju znamionowała tegoroczne manifestacje 1-majowe.

Silni jednością myśli czynu, organizacji

Tegoroczny 1 Maj był olbrzymią manifestacją głębokiego uznania i solidarności najszerszych mas z polityką Partii, z polityką Rządu Ludowego. Znalazło to najwymowniejszy wyraz w żywiołowych manifestacjach, wokół osoby Przewodniczącego naszej Partii i Głowy naszego Ludowego Państwa tow. Bieruta, znalazło wyraz w niezwykle serdecznych owacjach dla zgromadzonych na trybunach przedstawicieli Partii i Rządu.

W dniu 1 Maja, który w tym roku zasięgiem swym i masowością przekroczył wszelkie dotąd notowane formy mobilizacji mas, demonstrowała cała klasa robotnicza Polski. Demonstrowała ona silna poczuciem jedności pod sztandarami swej partii —Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Bojowość a równocześnie radosny nastrój klasy robotniczej z tej właśnie jedności czerpie swoje źródło. Od wielu dziesiątków lat po raz pierwszy, demonstrowała w tym roku klasa robotnicza prawdziwie zjednoczona — jednością idei, jednością myśli, jednością czynu, jednością organizacji.

3.000.000 chłopów — wzmocnienie idei sojuszu robotniczo-chłopskiego

W dniu 1 Maja ramię w ramię z klasą robotniczą szły w pochodach liczniejsze niż kiedykolwiek masy chłopskie. W demonstracjach 1-majowych brało w tym roku udział blisko **trzy miliony chłopów**, tj. prawie trzykrotnie więcej, niż w roku ubiegłym. Demonstracje objęły zarówno większą ilość wsi jak i szersze masy ludności w poszczególnych ośrodkach wiejskich. Szczególnie uroczyście obchodziły dzień 1 Maja gromady, w których powstały pierwsze spółdzielnie produkcyjne.

Wieś dokumentowała swą solidarność ze świętem klasy robotniczej, uznanie pierwszego Maja jako **swego** święta nie tylko masowym udziałem w pochodach. Dokumentowała ona fakt aktywnego udziału w święcie 1 Maja całą swą postawą, która m. in. znalazła wyraz w dekorowaniu wsi, bieleniu chat, uprzątaniu ulic wiejskich na dzień święta majowego.

Co oznacza ten masowy udział w tym roku ludności wiejskiej w święcie 1 Maja? Co oznacza fakt, że obok czerwonych sztandarów tak masowo zakwitły w tym roku w demostracjach tak licznie zielone sztandary chłopskie?

Oznacza to głębokie umocnienie idei sojuszu robotniczo - chłopskiego — fundamentu naszej władzy ludowej i jest wyrazem stale zacieśniającej się współpracy między PZPR a SL i PSL. Coraz żywiej rozwijająca się akcja łączności między miastem a wsią znalazła pełny wyraz w dniu 1 Maja. Chłopi brali masowy udział w liczbie około 850 tys. w demonstracjach w mieście. Delegacje chłopskie szły w pochodach z fabrykami, które w ramach akcji łączności świadczą na rzecz ich wsi. Masowy był w tym roku udział delegacji robotniczych w 1-majowych demonstracjach wiejskich. W samym woj. gdańskim 314 robotniczych zespołów świetlicowych uczestniczyło w pierwszomajowych obchodach na wsi.

Idea sojuszu robotniczo - chłopskiego święciła 1 Maja swój pełny triumf.

2.300.000 pracujących kobiet w pochodach

Tegoroczny dzień 1 Maja był dniem masowej mobilizacji kobiet. 2.300.000 kobiet - robotnic, chłopek i inteligentek demonstrowało w szeregach Ligi Kobiet swą wolę walki o pokój, swą nienawiść do faszyzmu i podżegaczy wojennych, swoje przywiązanie do ustroju, który przynosi wyzwolenie kobiecie i zapewnia jasną przyszłość jej dzieciom.

Tegoroczny 1 Maj pokazał jeszcze raz jak nieprzebrane pokłady energii rewolucyjnej tkwią w masach kobiet, jak nieomylny jest ich instynkt, który każe im stawać w szeregach aktywnych bojowniczek o pokój, aktywnych bojowniczek o ustrój, który przekreśla widmo wojny, widmo nędzy i upodlenia człowieka.

W dniu 1 Maja na ulice naszych miast wyległy tysiączne rzesze inteligencji polskiej profesorów, naukowców, nauczycieli, inżynierów, techników, literatów, artystów, tysiączne rzesze pracowników umysłowych. Inteligencja polska jak nigdy dotąd masowo i aktywnie demonstrowała swoje poparcie dla władzy ludowej, dla naszego ustroju, który otworzył nieznane dotąd perspektywy rozwoju nauki i kultury polskiej, nieznane dotąd perspektywy rozwoju sił twórczych człowieka.

Milionowe rzesze młodzieży w demonstrujących szeregach

W dniu 1 Maja nasze demonstracje rozbrzmiewały radosnym głosem tysięcznych rzesz naszej młodzieży. 2.800.000 młodzieży w szeregach manifestacji! To nasza młodzież, nasza duma i radość. Pod sztandarami ZMP, w szeregach Służby Polsce i odrodzonego harcerstwa, młodzi robotnicy, chłopi, uczniowie, studenci i sportowcy manifestowali swój entuzjazm dla pracy, nauki i budownictwa.

Wbrew zakusom wroga ta młodzież rośnie i wychowuje się dla lepszego życia, dla budownictwa socjalizmu.

Uśmiechały się do nas w tym roku 1 Maja tysiące dzieci defilujących w samochodach radosnym i ufnym uśmiechem, jak dziecko z naszego 1-majowego plakatu, radosne i ufne w ramionach robotnika. Uśmiechały się dzieci radosne i ufne, bo otoczone troską ludowego państwa i miłością starszego pokolenia.

W dniu 1 Maja przedefilowało ulicami miast nasze Odrodzone Wojsko Polskie pod sztandarami wsławionymi w bojach u boku Armii Radzieckiej pod Lenino i Berlinem. Przedefilowały zmotoryzowane oddziały artylerii, czołgi, sławne katiusze i lotnictwo.

Masy ludowe witały je z najgorętszą miłością i entuzjazmem, wyrosłe z ludu i związane z ludem wojsko stojące na straży zdobyczy mas, na straży bezpieczeństwa naszego kraju, stojące w braterskim sojuszu z Armią Radziecką na straży pokoju.

Mobilizacja do dalszych zwycięskich walk

W tym roku w dniu 1 Maja dokonaliśmy wspaniałego przeglądu sił Polski Ludowej. W tym przeglądzie wzięły udział wszystkie najlepsze siły naszego narodu. Wzięły one entuzjastyczny, bojowy i radosny udział w pochodach 1-majowych wbrew próbom przeciwdziałania ze strony wroga. A próby takie istniały. W szczególności nie jest tajemnicą, że reakcyjna część kleru, że reakcyjni politykierzy w sutannach roili nawet o tym, by dokonać swoistej „próby sił" w dniu 1 Maja że kusili się o odciągnięcie mas wierzących od demonstracji 1-majowych. Te beznadziejne rojenia i mizerne próby spaliły całkowicie na panewce.

W dniu 1 Maja masy ludowe, a wśród nich miliony ludzi wierzących demonstrowały swe przywiązanie do naszego Ludowego Państwa, radość z sukcesów naszej odbudowy, niezachwianą wolę dalszego wysiłku w dziele budowy siły i pomyślnego rozwoju naszego kraju, niezłomną wolę walki o pokój, demonstrowały przeciw wszelkim siłom reakcji i wstecznictwa.

Przeglądu sił dokonuje się dla przygotowania i mobilizacji do walki. Przegląd sił, którego dokonaliśmy w dniu 1 Maja, wzmógł poczucie siły mas pracujących i mobilizuje całą Partię, klasę robotniczą i masy pracujące do walki z trudnościami, które stoją przed nami. Do zaostrzającej się walki z wrogiem klasowym, do walki z pozostałościami zacofania w naszym kraju — do walki o budowę zrębów socjalizmu w Polsce.

Związki Zawodowe przeniosą w masy uchwały Kongresu Paryskiego

Wszechświatowy Kongres Zwolenników Pokoju wykazał, że masy pracujące całego świata chcą pokoju i o pokój ten aktywnie walczą. Sekretarz Generalny KCZZ, poseł tow. Tadeusz Ćwik, który był członkiem delegacji polskiej na Kongres Paryski podzielił się po powrocie do kraju swymi wrażeniami z Kongresu z przedstawicielem „Trybuny Ludu".

Kongres Paryski poprzedzony został prawie we wszystkich krajach świata wielką kampanią przygotowawczą. W trzydziestu krajach powstały w czasie tej kampanii Narodowe Komitety Obrony Pokoju. W niektórych krajach kapitalistycznych jak np. we Włoszech, wybierano delegatów na Kongres Paryski na zebraniach fabrycznych, zebraniach gminnych itp.

Na nic próby rozłamowców!

Rządy reakcyjne krajów kapitalistycznych czyniły próby zerwania, przy pomocy terroru i represji policyjnych, kampanii przygotowawczej do Kongresu Paryskiego. Reakcyjna prasa usiłowała zamazać przygotowania do Kongresu.

Usilnie starali się przeszkodzić Kongresowi rozłamowcy oraz „socjaliści marshallowscy". Czynione były próby dywersyjne ze strony tzw. „mondialistów" czyli wyznawców „światowego rządu" banków i karteli anglosaskich, którzy w przededniu Kongresu i w czasie jego trwania kolportowali swój „manifest", w którym wzywają do utworzenia „wspólnego prawa" w całym świecie i utworzenia „nowej, światowej władzy federalnej" jako recepty przeciwko wojnie. Oczywiście, że ta „nowa światowa władza" miałaby się znaleźć pod kontrolą „obrońców pokoju" z Wall Streett.

Wszystkie próby dywersyjne i szykany wizowe wobec Pokoju spaliły się na panewce.

Wszechświatowego Kongresu Różnorodność składu narodowych delegacji każdemu rzucała się w oczy. W Kongresie brali udział przedstawiciele różnych partii, wyznawcy przeróżnych ideologii, katolicy, protestanci, mahometanie, prawosławni, zwolennicy systemu socjalistycznego, liberałowie i zwolennicy kapitalistycznej własności prywatnej — ale wszyscy oni pragnęli pokoju i bezpieczeństwa narodów. Wykpiono i wyśmiano kampanię „mondialistów" którzy nie zyskali żadnego zwolennika wśród członków Kongresu.

W Wielkiej Brytanii wbrew reformistycznemu kierownictwu Trade Union, szereg Zw. Zaw. zgłosił akces do Kongresu. Solidarność z Kongresem wyraził więc m. in. Narodowy Zw. Górników Szkockich, Narodowy Zw. Górników Walii, Zw. Robotników Irlandzkich, Zjednoczenie Zw. Zaw. Elektromonterów, Federacja Studentów — należąca do Partii Pracy i Rada Delegatów Przemysłu Meblowego, Zjednoczenie Lekarzy Socjalistów itd.

Zgłaszały akces do Kongresu różne francuskie organizacje młodzieży socjalistycznej i organizacje katolickie, organizacje protestanckie ze St. Zjednoczonych; z Turcji zgłosił akces do Kongresu, w czasie jego trwania, szereg wybitnych osobistości, jak Kami Bajkur, b. minister spraw wewnętrznych z okresu I Narodowego Zgromadzenia Tureckiego i inni.

Wola 600 miln. ludzi

Na Kongres przybyło 2 tys. przedstawicieli z 72 krajów, reprezentujących 600 miln. ludzi różnych narodowości, języków, przekonań politycznych i religijnych. Uczeni, pisarze, artyści, muzycy, poeci zbratali się z robotnikami i chłopami. Nic nie mogło stać na przeszkodzie do zjednoczenia się tych wszystkich, którzy miłują pokój i dążą do zdecydowanej walki przeciwko podżegaczom wojennym.

Kongres Paryski stał się zwrotnym momentem w zjednoczeniu sił aktywnie walczących o pokój.

Uczony światowej sławy prof. Fryderyk Joliot-Curie otwierając Światowy Kongres Pokoju powiedział, że „zgromadzeni na Kongresie nie zadowolą się zwykłym zamanifestowaniem swego pragnienia pokoju. Bierny pacyficyzm nie wystarczy".

W tym właśnie duchu nienawiści do wojny, w duchu śmiałej, zdecydowanej, walki o pokój, toczyły się kilkudniowe obrady Kongresu.

W wyniku prac Komisji Organizacyjnej wyłonionej przez Kongres i samych obrad Kongresu, podjęte zostały ważne postanowienia, które nakreślają dalszą drogę walki o pokój i ujmują tą walkę w konkretne formy organizacyjne.

Światowy Komitet Zwolenników Pokoju

Najważniejszym postanowieniem Światowego Kongresu Pokoju w Paryżu jest utworzenie Światowego Komitetu Zwolenników Pokoju, do którego będzie należało prowadzenie i rozwijanie walki w obronie pokoju według postanowień Kongresu Paryskiego.

Do zadań Światowego Komitetu Obrońców Pokoju będzie należało m. in. przygotowanie następnego Kongresu. Komitet wydawać będzie swoją własną prasę w kilku językach.

Komitet w dowód uznania narodowi francuskiemu za serdeczne przyjęcie zgotowane Kongresowi Światowemu postanowił uznać Paryż za swą siedzibę.

Delegacja polska na Kongresie

Na Światowym Kongresie słowo „Wrocław" było często wymawiane. O Wrocławiu mówili wybitni uczeni, pisarze itp. którzy podkreślali, że kolebką Kongresu Paryskiego był właśnie Wrocław. Wrocław stał się znanym i popularnym miastem w sferach obrońców pokoju.

Delegacja polska na plenum występowała trzykrotnie: przemawiali prof. Dembowski, prof. Pieńkowski i przewodniczący ZMP Janusz Zarzycki. W Prezydium zasiadali delegaci: Kunkowska, Jakubowska, Sztachelska i prof. Pieńkowski.

Za wyróżnienie uznać trzeba to, że z 9 przewodniczących Światowego Kongresu przewodniczyła obradom i Polka — tow. Irena Sztachelska.

W Komisji Manifestu brał czynny udział jeden z organizatorów Światowego Kongresu Pokoju tow. Jerzy Borejsza.

W Komisji Organizacyjnej, która przygotowywała wnioski dla dalszej walki o pokój brał udział tow. Janusz Zarzycki i ob. Żukrowski; brałem w niej także udział i ja.

Należy podkreślić, że Polska jest reprezentowana w powołanym przez Kongres Światowym Komitecie Obrońców Pokoju.

Na Kongresie polskich Związków Zawodowych, który odbędzie się w Warszawie w drugiej połowie maja — poświęcimy czas również zagadnieniom walki o pokój, omówieniu uchwał paryskich, przeniesieniu ich do polskich mas pracujących, oraz omówieniu udziału Związków Zawodowych w polskim Komitecie Obrońców Pokoju.

Rozmowę przeprowadził **JAN BRODZKI**

Z Targów Poznańskich

Na Targach w Poznaniu wystawiono między innymi jeden z pierwszych typów samochodu

Ponad 470 tys. osób zwiedziło już MTP

Tegoroczne Targi Poznańskie cieszą się dużą frekwencją. Ilość zwiedzających osiągnęła w 11 dniu trwania Targów imponującą cyfrę 70 tysięcy osób. Dotychczas zwiedziło Targi ponad 470 tysięcy osób.

*

Przemysł włókienniczy pokazał w roku bieżącym po raz pierwszy skręcarkę do grubych nici, jest to maszyna całkowicie polskiej produkcji. Ponadto przemysł włókienniczy wystawia inne nieprodukowane u nas maszyny, jak krosna półautomatyczne na wełnę, automaty na bawełnę oraz wirówki do suszenia materiałów i tkanin.

*

Do Poznania przybyła oficjalna delegacja fińska pod przewodnictwem radcy handlowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu Finlandii P. Aornio, któremu towarzyszą delegaci, reprezentujący wszystkie gałęzie przemysłu i handlu Finlandii.

CZYTELNICY PISZĄ

GŁOS DZIECI Z JANKOWA

Dzieci ze Szkoły Podstawowej w Jankowie Przyg. pow. Ostrów Wkp. nadesłały do naszej redakcji następujący list:

„Chociaż jesteśmy dziećmi, mamy jednak prawo zabrać głos w sprawie pokoju. Ostatnia wojna poczyniła straszne zniszczenia. Nasze wioski i miasta legły jeszcze w gruzach, słychać jeszcze płacz sierot po zamordowanych ojcach przez Niemców w Majdanku, Oświęcimiu i Treblince.

Nie chcemy wojny! Chcemy pokoju!

Chcemy uczyć się i pracować. Chcemy podnieść naszą Ojczyznę ze zgliszczy. Chcemy budować naszą Polskę demokratyczną i sprawiedliwą.

My dzieci łączymy się całym sercem z uchwałami Kongresu Pokoju w Paryżu i wznosimy wspólny okrzyk: Precz z wojną!

Wzywamy dzieci wszystkich szkół w Polsce do prowadzenia akcji przeciw wojnie.

WYPOWIEDŹ CZYTELNIKA O LIŚCIE PASTERSKIM

W liście ob. Kazimierza Wysockiego z Warszawy czytamy:

W dniu 24 kwietnia br. wysłuchałem listu pasterskiego, odczytanego w kościele z ambony. Była w tym liście mowa o tym, że w szkołach utrudnia się naukę religii, że wiernym utrudnia się również chodzenie na nabożeństwa.

Jest to naturalnie kłamstwo, które łatwo można obalić.

Jestem człowiekiem wierzącym. Nigdy nie spotkałem się z tym, by mnie lub komuś innemu zabroniono chodzić do kościoła. Wiem też, że młodzież ma zapewnioną naukę religii w szkołach, a księża w szkołach mają całkowitą swobodę wypowiadania się. Ponadto urządza się w szkołach corocznie rekolekcje, które trwają najkrócej dwa dni i dni te są wolne od nauki.

Dlatego mnie, a zapewne i wszystkich uczciwych Polaków list ten, odczytany z ambon oburzył do głębi.

KTO WINIEN?

Kto winien, że ziemia leży odłogiem? — zapytuje ob. Bohdan Kwiatkowski ze wsi Chocień, pow. Włocławek.

U nas w gminie Śmiłowice — czytamy w liście — jest jeszcze dużo odłogów. Do tej pory Urząd Ziemski nie zainteresował się tą ziemią. Kiedy w ubiegłym roku zwróciłem się do Urzędu Ziemskiego z podaniem zatwierdzonym przez Gminną i Powiatową Radę Narodową o przydzielenie działki, wówczas komisarz Macioszek odpowiedział mi, że działki nie da. Gdy usiłowałem mu wytłumaczyć, że ziemia leży bezużytecznie i nie będzie obsiana, odpowiedział: „Niech was o to głowa nie boli". Obecnie jest już inny komisarz w Urzędzie Ziemskim, ale ziemia ta dalej leży odłogiem.

I dlatego nie wiem, czy Urząd Ziemski należycie wykonuje swoje obowiązki i czy rozumie rolę, jaką winien spełniać?

Sprawą Urzędu Ziemskiego, który utrudnia likwidację odłogów w gminie Śmiłowice, powinien zająć się Powiatowy Komitet PZPR.

NALEŻY ZROBIĆ PORZĄDEK W GMINIE KOPANICA

Ob. Marian Trybuś tak charakteryzuje stosunki, panujące w gminie Kopanica (woj. poznańskie):

W naszej gminie została założona spółdzielnia gminna „Samopomocy Chłopskiej". Jednym z pracowników tej spółdzielni jest ob. Wojciech Augustyniak, który po rozbiciu mikołajczykowskiego P.S.L., chcąc utrzymać swoje stanowisko w spółdzielni, wstąpił do Stronnictwa Ludowego.

Ob. Augustyniak ma 15 ha ziemi ornej i 18.000 zł. pensji w spółdzielni. Jest on wrogo ustosunkowany do mało i średniorolnych chłopów, tak samo zresztą jak i wójt naszej gminy.

Ob. Augustyniak wraz z wójtem nie załatwiają spraw chłopów mało i średniorolnych, natomiast załatwiają wszystko bogaczom wiejskim.

Zaniedbując majątek państwa, nie obsiali 25 ha łąki, a zabierając tylko drugi sianokos uzyskali zaledwie 3.600 zł.

W dniu 17 marca br. wójt i przewodniczący GRN zbierali od rolników podatek gruntowy, będąc w stanie nietrzeźwym.

Trzeba, żeby ktoś zajął się tym, by stosunki, panujące w naszej gminie uległy zmianie.

Podzielamy zdanie ob. Trybusia — stosunki, panujące w Kopanicy trzeba natychmiast uzdrowić.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Wanda Fechtrer, Warszawa. Informacji w sprawie poszukiwania rodzin udziela Polski Czerwony Krzyż, Warszawa, ul. Mokotowska nr 14.

Edward Kuracki, Łowicz. Artykuł Wasz przesłaliśmy do tygodnika „Przyjaźń".

L. Jędraszko, Warszawa. Przesłaliśmy do Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Mirzyński Fr., Warszawa. Wydział Opieki Społecznej zawiadomił nas, że ob. S. został umieszczony w szpitalu. Dzieci zaś skierowano do lekarza celem wysłania ich do sanatorium. Prosimy powiadomić redakcję jak wygląda obecnie sytuacja rodziny, o której pisaliście.

Cz. Lipski, Konin. Po przepracowaniu 1 roku przysługuje Wam 15 dni urlopu wypoczynkowego.

Student P.W. Bliższych informacji w sprawie otrzymania urlopu na egzaminy udzieli Wam Inspektor Pracy, W-wa Pl. Dąbrowskiego 1, godziny przyjęć od 8 do 9 rano.

Górecki Czesław, Zbąszyń. Kluby związków zawodowych obowiązane są do wykupowania kart rejestracyjnych i płacenia podatku obrotowego od imprez i widowisk w wysokości 0,1 proc.

E. Łagowski, Szprotawa. Obecnie nie ma jeszcze Korespondencyjnych Kursów Technicznych z zakresu szkół wyższych. Podajemy adres Technicum Korespondencyjnego Warszawa ul. Asfaltowa 11, gdzie poinformują Was kiedy kursy takie zostaną zorganizowane.

Olszewski M., Miszewo. Prosicie o zamieszczenie w gazecie listu do kolegi. Niestety, tego rodzaju listów nie zamieszczamy z powodu braku miejsca.

Profesor Sofijskiego Uniwersytetu przybył do Polski

W ramach wymiany kulturalnej polsko-bułgarskiej przybył do Polski dr Lubomir Andrejczyn, profesor nowobułgarskiego języka na Uniwersytecie w Sofii i autor licznych prac naukowych.

Prof. Andrejczyn był przez kilka lat lektorem języka bułgarskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Podczas swego miesięcznego pobytu w Polsce wygłosi on szereg odczytów z zakresu filologii słowiańskiej.

Przodownicy pracy odznaczeni Krzyżami Zasługi

W związku ze Świętem Pracy w fabrykach pomorskich odbyły się uroczystości wręczenia nagród i dyplomów zasłużonym robotnikom i pracownikom.

W Bydgoskiej Fabryce Narzędzi srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczony został ob. Chmielewski. Uroczysta dekoracja zasłużonego przodownika pracy odbyła się w obecności załóg fabryk „Prom" i „Prototyp".

W Pomorskich Zakładach Budowy Maszyn odznaczeni zostali srebrnymi Krzyżami Zasługi przodownicy pracy: Leon Glaubert i Jan Socha.

Wręczenie portretów przodownikom pracy

Dnia 2 bm. w świetlicy Oddziału Warszawskiego Związku Polskich Artystów Plastyków odbyło się wręczenie 30 przodownikom pracy, zatrudnionym przy odbudowie stolicy, ich portretów, wykonanych ochotniczo przez plastyków, zrzeszonych w Oddziale Warszawskim ZPAP.

Przemawiając w imieniu Zarządu Głównego znany grafik, Ignacy Witz, podkreślił doniosłość zbliżenia między artystami a czołowymi przedstawicielami świata pracy dla powstania nowego, związanego mocno z życiem malarstwa.

Wręczone portrety były wystawione w roku ubiegłym na specjalnej wystawie w lokalu SARP.

Przodująca robotnica fabryki porcelany

Najlepsza formierka, przodującej Państw. Fabryki Porcelany „Krister", Wiktoria Radala, w 100 proc. swej znacznie przekraczającej normę produkcji, osiągnęła najwyższą jakość.

Za przykładem przodownicy Radali, pracująca z nią Zinaida Mucharska wykonała 150 proc. normy, osiągając w tym 98 proc. produkcji pierwszej jakości.

Pomysły racjonalizatorskie w przem. lniarskim

Państw. Zakł. Zjedn. Przem. Lniarskiego Nr 18 wprowadziły ostatnio kilka pomysłów pracowników, które przynoszą wielomilionowe oszczędności.

M. in. kierownik przędzalni wałbrzyskiej, Gozdek, zastosował nowy sposób wykorzystania odpadków przez ich ponowną przeróbkę. W ten sposób Zakłady zaoszczędzają na każdym kilogramie odpadków 115 zł.

Stanisław Lachor, kierownik przędzalni w Świebodzicach, wysunięty w drodze awansu społecznego na to stanowisko, wykorzystał uchodzącą z kondensatorów parę do suszenia odpadków. Palacz tej przędzalni, Józef Kotliński, zracjonalizował zużycie paliwa. Utrzymując nieprzerwanie potrzebne ciśnienie, Kotliński oszczędza dziennie pół tony węgla.

Robotnicy, Kazimierz Franecki i Wacław Pakulski, skonstruowali automatyczną windę, dostarczającą niedoprząd do maszyn.

Kronika kulturalna

PIERWSZE WYKONANIE „SUITY POKOJU"

W części artystycznej Akademii Pierwszomajowej, która odbyła się w gmachu PAP, została po raz pierwszy wykonana przez 30-osobowy zespół artystyczny Związku Inwalidów Wojennych „Suita Pokoju".

Utalentowanym autorem tekstu „Suity" jest Tadeusz Marek, znany z montażu pt. „Suita Rewolucyjna".

Muzykę do „Suity Pokoju" skomponował Stanisław Pruszyński.

BAJKI LUDOWE NARODÓW ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej przy Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej ukazały się „24 Bajki ludowe Narodów Związku Radzieckiego" w opracowaniu Marii Górskiej.

Książka pięknie ilustrowana przez Bolesława Ginina zawiera bajki i opowiadania ludowe: rosyjskie, ukraińskie, białoruskie, gruzińskie, kirgiskie, jakuckie i inne.

Szkoła dla krzewicieli nowej kultury

(OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „TRYBUNY LUDU")

2 bm. odbyło się w Jadwisinie otwarcie pierwszej w Polsce Centralnej Szkoły Pracowników Kulturalno - Społecznych, utworzonej przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. Otwarcia dokonał wicepremier Korzycki w obecności ministrów: Dybowskiego i Podedwornego, wicemin. tow. Sokorskiego, wojewody Dury oraz przedstawicieli partii politycznych i organizacji społecznych.

Po 30 kilometrach z wygodnej, asfaltowej szosy, trzeba było zjechać na wyboistą drogę leśną. Zbliżamy się do Jadwisina.

Po chwili spośród drzew wyłonił się renesansowy pałacyk. Jeszcze jeden zakręt i autokar zatrzymał się przed gankiem.

Na frontonie pałacyku widniał olbrzymi napis: „Otwieramy szkołę dla działaczy robotniczo-chłopskich".

Gości powitał dyrektor szkoły Józef Kuroczko. Potem w krótkim przemówieniu nakreślił zadania i cele nowopowstałej placówki.

Szkołę w Jadwisinie zrodził potęgujący się stale ruch świetlicowy, obejmujący swym zasięgiem coraz to więcej fabryk i ośrodków wiejskich. W szkole będą się kształcić przyszli kierownicy miejskich i wiejskich placówek społecznych, domów i parków kultury, dużych świetlic i wydziałów kulturalno-oświatowych w organizacjach społecznych.

Szkoła sięgać będzie prawie wyłącznie po element robotniczy i chłopski, pracujący w związkach zawodowych i w Związku Samopomocy Chłopskiej.

Wygodnie i ładnie

Utworzenie tej placówki wymagało wielkiego nakładu kosztów i energii. Dawna bowiem rezydencja Radziwiłłów, w której postanowiono utworzyć szkołę, została na skutek działań wojennych, zniszczona w 80%. Odbudowę rozpoczęto dzięki inicjatywie KC PZPR i pomocy finansowej Prezydenta R. P., który przeznaczył na ten cel kilka milionów złotych. Resztę pokryło Ministerstwo Kultury i Sztuki. Pałacyk pokryto nowym dachem, a wnętrze przystosowano na internat i szkołę.

Wicepremier Korzycki przeciął wstęgę. Otwarto drzwi wiodące do pięknie urządzonego hallu. Goście oglądają dużą salę wykładową, zastawioną wygodnymi stolikami i krzesłami, a potem estetycznie urządzoną świetlicę. Świetlica jest duża, słoneczna i przyjemna. Ściany przyozdobiono kilimami i ceramiką ludową. Na każdym stoliku bukieciki kwiatów wiosennych. W drugiej części pałacyku mieści się czytelnia i biblioteka.

Na piętrze znajdują się sypialnie i łazienki. Przed każdym pokojem na korytarzu stoją szafy, w których kursanci będą przechowywali ubrania i bieliznę. Sala jadalna i kuchnia mieszczą się w podziemiach, a gabinet lekarza i infirmeria na półpiętrze. Meble dla szkoły zaprojektowali bezinteresownie prof. W. Jastrzębowski, architekt J. Staniszkis i artysta-malarz O. Szlekis.

Dookoła pałacu roztacza się piękny park, wabiący o tej porze roku soczystą zielenią. Poniżej płynie Narew, w której kursanci będą się z przyjemnością kąpali w upalne dni letnie.

Dzieci robotników

W szkole zapoczątkowano obecnie 3-miesięczny kurs dla przyszłych kierowników świetlic, którzy pracują już w terenie, ale nie mają pełnego wykształcenia średniego. Najzdolniejsi z nich przejdą następnie do rocznej szkoły, rozpoczynającej wykłady we wrześniu br.

Na kurs przybyło już wiele osób z różnych stron Polski. Wszyscy słuchacze, a będzie ich 75, otrzymają pełne utrzymanie, bezpłatną naukę i pomoce szkolne.

Tow. Stanisław Jóźwiak przyjechał z Łodzi. Ma lat 27 i pracuje jako lustrator oddziałów Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego.

Jest synem robotnika. Ciężkie warunki materialne zmusiły go do przerwania nauki w drugiej klasie gimnazjum. Potem przyszła okupacja i Niemcy wywieźli go na przymusowe roboty. Po powrocie do kraju ożenił się, ma już dwoje dzieci, ale wciąż jeszcze chciałby się uczyć i uzupełniać brakujące wiadomości.

Praca w świetlicy zawsze go pociągała. W niej nie tylko mógł przyjemnie odpoczywać i wyżywać się artystycznie, ale także dokształcać się. Po skończonym kursie chciałby pracować w wydziale kulturalno-oświatowym przy Zarządzie Głównym swego Związku. Do partii należy od dawna. Jako dziecko był już łącznikiem KPP w okręgu kutnowskim i łęczyckim.

Jego sąsiadka, 23-letnia towarzyszka Stefania Wanecka, córka robotnika kolejowego, jest już od kilku miesięcy kierowniczką świetlicy Związku Metalowców w Bydgoszczy. Była na wczasokursach w Lustroniu i stamtąd za wykazanie się dobrymi wynikami w nauce, skierowano ją na kurs do Jadwisina. Ma również tylko 2 klasy gimnazjum, ale inteligencja i pilność dopomogą jej w zdobyciu potrzebnych wiadomości.

— Moja świetlica uzyskała tylko drugie miejsce we współzawodnictwie na polu kulturalnym. Ale po skończonym kursie osiągnę, że moje zespoły będą pracowały jeszcze lepiej — mówi z entuzjazmem.

I syn chłopa

Zygmunt Paciocha, został wydelegowany na kurs przez Związek Samopomocy Chłopskiej. Pochodzi ze wsi Bogoria Samborzecka. I on miał ciężkie warunki materialne, które nie pozwoliły mu zdobyć średniego wykształcenia. Jako przewodniczący ZMP zorganizował on świetlicę w swojej wsi i do niej też chce powrócić.

— Z nowym zapasem wiadomości i energii zabiorę się do pracy, aby pomóc chłopom w przezwyciężaniu wszystkich przeszkód w ich rozwoju kulturalnym — kończy tę rozmowę, patrząc szarymi, poważnymi oczyma.

Takimi, jak Jóźwiak, Paciocha i Wanecka, są wszyscy słuchacze kursu w Jadwisinie. Nie przeraża ich obszerny program nauki, obejmujący aktualne zagadnienia z życia politycznego, społecznego i kulturalnego Polski Ludowej, ani też zajęcia praktyczne, które tej nauce będą towarzyszyły.

JADWIGA KASKO

Dolny Śląsk walczy o umasowienie oświaty

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

Pisaliśmy już o zainaugurowaniu „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" we Wrocławiu otwarciem w gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej wystawy pod hasłem: „Biblioteka naukowa w służbie społeczeństwa".

Wczoraj dokonano we Wrocławiu na Ratuszu uroczystego otwarcia wystawy, obrazującej wspaniały powojenny dorobek w dziedzinie oświaty książki i prasy. Oprócz tej wystawy we Wrocławiu czynne są jeszcze dwie. W Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wystawa poświęcona jest książce i prasie radzieckiej, zaś w RSW „Prasa" — literaturze marksistowskiej.

Na Dolnym Śląsku OKZZ uruchamia wystawy: w Brzegu (4—8 bm.), w Lwowku (18—21 bm.), w Lubaniu (24—27 bm.), w Nowej Soli (29 do 2 czerwca br.) i w Dzierżoniowie (11 — 15 bm.). Wystawy te zobrazują dorobek biblioteczny zw. zawodowych. W czasie trwania wystawy wyświetlane będą filmy naukowe, ilustrujące dzieje drukarstwa, produkcję papieru. Będą także zorganizowane w tych miejscowościach dwukrotne wieczory autorskie, z udziałem literatów: Dygata, Żukrowskiego, Pierzchały i innych.

150 kursów nauczania

Referat szkoleniowy OKZZ, m. in. w maju we Wrocławiu zorganizuje 38 kursów początkowego nauczania. Razem z dotychczas istniejącymi będzie to 150 kursów.

Ponadto koła prelegentów przy zakładach pracy wygłoszą po 5 referatów na tematy związane z „Tygodniem Oświaty". Referaty takie wygłoszone zostaną również przez prelegentów, zorganizowanych w kołach prelegentów przy powiatowych radach zw. zawodowych.

Wiejskie biblioteki

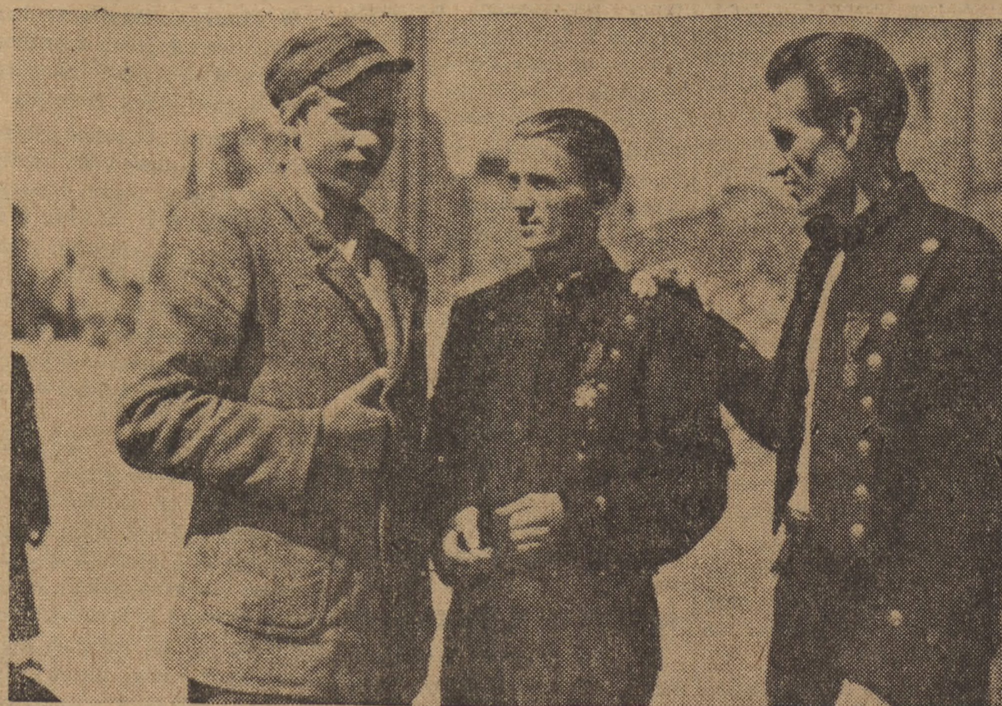
W ramach pomocy dla wsi OKZZ rozdziela na Dolnym Śląsku 45 bibliotek 150 tomów, organizuje uroczyste otwarcie i przekazanie bibliotek dla wsi: Pszenno pow. Świdnica, Bykow pow. Oleśnica, Grzeszów pow. Strzelin, Szczawienko pow. Wałbrzych, Wojszyce pow. Wrocław, Ostoszewice pow. Dzierżoniów.

Związek Samopomocy Chłopskiej w Tygodniu Oświaty rozprowadza na Dolnym Śląsku 132 biblioteczki. Kuratorium szkolne organizuje i obsłuży 237 nowych kursów dla analfabetów, obok 660 dotychczas już istniejących. Kuratorium organizuje również 291 zespołów dobrego czytania, wystawy szkolne.

Szkoły dolnośląskie biorą udział w uroczystych otwarciach bibliotek wiejskich w dniu 8 maja.

(I. D.)

Młodzieżowi przodownicy pracy



Dnia 30 kwietnia Prezydent Bierut przyjął młodzieżowych przodowników pracy. Młodzi przodownicy w czasie pobytu w Warszawie zwiedzili stolicę. Na zdjęciu Zdzisław Wawer (z trasy W — Z) rozmawia ze swymi kolegami górnikami Romanem Rydzekiem i Ernestem Bawołem

Czyn kongresowy krakowskich ludzi pracy

KRAKÓW (kor. wł.). W odpowiedzi na apel kolejarzy krakowskich, którzy wezwali innych członków zw. zawodowego do podejmowania zobowiązań, celem uczczenia Kongresu Zw. Zawodowych, pracownicy zakładów „Solvay" postanowili wykonać plan majowy do dnia 26 maja.

Pracownicy krakowskich teatrów zobowiązali się do występów na prowincji. Podobne zobowiązania podjęli pracownicy Filharmonii.

Krakowska szkoła umuzykalniająca postanowiła wysłać na objazd województwa 20 zespołów.

W dniach Kongresu teatry krakowskie, pracownicy radia i członkowie „Atrosu" urządzą imprezy artystyczne dla członków związku zawodowego. (AL).

Awanse społeczne robotników

W Centrali Sprzętu we Wrocławiu przy Państwowym Przedsiębiorstwie Budowlanym, kilku robotników awansowało na odpowiedzialne stanowiska techniczne.

Robotnik, Ferdynand Kobyliński, po 30-letniej pracy zawodowej, jako najlepszy monter w przedsiębiorstwie, mianowany został kierownikiem Biura Kalkulacji Wstępnej.

Mistrzem warsztatu montażowego zamianowano Józefa Urtajtla, a Jana Mazura starszym mistrzem warsztatu mechanicznego. Stanowisko kierownika referatu ogólno - technicznego powierzono Janowi Reszce, który uprzednio awansował z kierowcy na referenta sprzętu. Robotnik warsztatowy, Ignacy Bieniek, objął stanowisko zastępcy kierownika głównego magazynu. Kowala Józefa Szychtę, który wyróżnił się dużymi zdolnościami organizacyjnymi i wysokimi kwalifikacjami zawodowymi, mianowano brygadierem zespołu, obsługującego kuźnię mechaniczną i młoty pneumatyczne.

Piękne osiągnięcia pocztowców

Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy na poczcie i w telekomunikacji przy Zarządzie Głównym Związku Zaw. Prac. Poczt i Telekom., obradował przy udziale przedstawicieli Okręgowych Komitetów Współzawodnictwa Pracy.

W czasie obrad ustalono, że pocztowcy i teletechnicy z okazji Święta 1 Maja zaoszczędzili poza planem oszczędnościowym 29.882.000 zł, wykonując wiele prac i przyśpieszając wykonanie robót telekomunikacyjnych.

W pierwszym kwartale 1949 r. listonosze wiejscy uzyskali ponad 400.000 prenumeratorów prasy robotniczo - chłopskiej, ponadto pocztowcy wykonali plan usługowy w 122 proc.

Obrady stwierdziły, że współzawodnictwo pracy na poczcie i w telekomunikacji rozwija się pomyślnie i daje gwarancje, że plan usługowy oraz inwestycyjny i oszczędnościowy na rok 1949, wykonany będzie z nadwyżką.

Z KRAJU

PRZYGOTOWANIA DO „DNI KRAKOWA"

(Koresp. wł.). Rozpoczęto już przygotowania do dorocznych „Dni Krakowa", które w tym roku odbędą się na początku czerwca.

Na program „Dni" złoży się wiele ciekawych wystaw, przede wszystkim malarskich oraz interesujące imprezy artystyczne. (al).

WSPÓLNA PRACA WARSZTATÓW TOR W BUSKU

(Koresp. wł.). Z inicjatywy Rady Zakładowej, kierownika i członków koła PZPR grupa pracowników warsztatowych i biurowych TOR w Busku podjęła wspólnie pracę nad zrealizowaniem Czynu Pierwszomajowego.

W wyniku wspólnej pracy zmontowano i uruchomiono traktor, przeznaczony na szmelc i zakwalifikowany na złom.

NOWE KOBIECE ZESPOŁY WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY

W ramach II etapu współzawodnictwa, zorganizowanego przez Ligę Kobiet, a obejmującego okres od 8 marca do 1 maja br. koła L.K. w łódzkim przemyśle włókienniczym zorganizowały 683 nowe zespoły współzawodnictwa pracy. Wykonano również wiele zobowiązań socjalnych. M. in. robotnice PZPB Nr 1 wyremontowały świetlicę dziecięcą, założyły ogródek jordanowski i powiększyły koło L.K. o 400 nowych członkiń. Staraniem koła Ligi przy PZPW Nr 1 uruchomiono punkt lekarski i leczniczą poradnię kobiecą.

WOJ. ŁÓDZKIE PRZEKROCZYŁO PLAN KONTRAKTACJI

Rolnicy województwa łódzkiego zakontraktowali ponad 150 tys. szt. tuczników, wykonując plan kontraktacji w 150 proc.

SZTANDARY DLA ZMP

W Kutnie, Piotrkowie, Łowiczu i Rawie Mazowieckiej odbyły się uroczystości wręczenia sztandarów Zarządom Powiatowym ZMP. Sztandary te ufundowało miejscowe społeczeństwo.

NA CENTRALNY DOM MŁODZIEŻY

W czasie zbiórki ulicznej, przeprowadzonej przez młodzież w dniu 1 maja w woj. łódzkim zebrano na Centralny Dom Młodzieży 3.300.000 zł. W Łodzi zbiórka przyniosła 1.600.000 zł.

WYCIECZKA ROBOTNIKÓW POLONII AMERYKAŃSKIEJ

Do Szczecina przybyła wycieczka Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników Polonii Amerykańskiej z USA, witana serdecznie przez przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Goście zwiedzili port i miasto. Po złożeniu wizyty prezydentowi miasta, inż. Zarembie i przewodniczącemu WRN Pietrusińskiemu, wycieczka Polaków z Ameryki wyjechała na Międzynarodowe Targi Poznańskie.

ROBOTNIK — DYREKTOREM FABRYKI

Robotnik Józef Łabuć powołany został na stanowisko kierownika dużej olejarni ekstrakcyjnej „Oleo". Łabuć w roku 1945, pracując jako robotnik, wyróżnił się przy odbudowie olejarni „Oleo" i dzięki swym zdolnościom fachowym, awansował na stanowisko majstra warsztatu produkcyjnego. Po pewnym czasie mianowany zostaje kierownikiem przeszkowni, na którym to stanowisku uzupełnił swą wiedzę teoretyczną.

ZAMP ORGANIZUJE CZOŁÓWKI ROLNICZE

Zarząd Okręgowy Związku Akademickiego Młodzieży Polskiej w Krakowie przystąpił do zorganizowania 30 czołówek rolniczych. Czołówki te zapoznają mało i średniorolnych chłopów ze zdobyczami wiedzy rolniczej.

SZKOLNICTWO ZAWODOWE

AKCJA STYPENDIALNA PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO

Centralny Zarząd Przemysłu Spożywczego przyznał w bieżącym roku akademickim 98 stypendiów dla studentów wyższych uczelni, którzy po ukończeniu studiów zamierzają się poświęcić pracy w przemyśle spożywczym.

Na akcję stypendialną preliminował przemysł spożywczy sumę 503.500 zł. miesięcznie.

PRZEMYSŁ TŁUSZCZOWY SZKOLI PRACOWNIKÓW

Przemysł tłuszczowy zorganizował Gimnazjum przy zakładach „Amada" w Gdańsku.

Ponadto przemysł ten prowadzi akcję szkolenia krótkoterminowego. W Warszawie i Bielsku-Białej odbywają się obecnie kursy olejarskie, w Katowicach — kurs przysposobienia przemysłowego dla pracowników działów rafinowania olejów i drugi również dla pracowników zakładów olejarskich. W Strzemieszycach zorganizowano kurs dla pracowników przemysłu nawozów sztucznych.

ROZBUDOWA SZKOLNICTWA PRZEMYSŁU MINERALNEGO

Dział Szkolenia Zawodowego C.Z.P. Mineralnego zamierza wkrótce otworzyć nową Szkołę Przysposobienia Przemysłowego w Bolkowie pow. Jawor D. Śl. Szkoła ta kształcić będzie pracowników dla zakładów ceramiki szlachetnej. Przewidziane jest przyjęcie 600 uczniów.

W Fordonie k/Bydgoszczy zorganizowane będzie pierwsze w Polsce Gimnazjum Ceramiki Czerwonej, które znajdzie pomieszczenie w specjalnie na ten cel wybudowanym gmachu. Prace budowlane są obecnie w pełnym toku, a wyposażenie gimnazjum jest już przygotowane.

CENTRALNE STUDIUM ADMINISTRACJI GOSPODARCZEJ

Centralne Studium Kontroli Ekonomicznej w Katowicach przekształcone zostało ostatnio w Państwowe Centralne Studium Administracji Gospodarczej. Instytucja ta ma na celu podniesienie kwalifikacji zawodowych pracowników Ministerstwa Przemysłu i Handlu przez kształcenie w specjalnościach administracji gospodarki. Studium jest bezpośrednio nadzorowane przez Departament Szkolnictwa Zawodowego M. P. i H.

Kształcenie słuchaczy na rocznych kursach Studium obejmuje następujące działy: kontroli ekonomicznej, planowania ekonomicznego, rachunkowości i finansów, oraz handlu zagranicznego.

Z krajów demokracji ludowej

Rozwój przemysłu w Rumunii

W artykule opublikowanym na łamach dziennika „Scanteie", rumuński minister przemysłu Chivu Stojka podał niektóre dane, dotyczące rozwoju gospodarczego kraju.

Tak na przykład produkcja stali w pierwszym kwartale br. wzrosła o 18 proc. w stosunku do 1948 r., produkcja metalurgiczna o 133 proc., produkcja surowcowa o 199 proc. Wzrosło również wydobycie węgla i nafty. Dzięki pomocy Związku Radzieckiego Rumunia produkuje obecnie maszyny, które dawniej importowane były z zagranicy.

Prasa w Bułgarii

Przed 103 laty, 3 maja 1846 r. wyszedł w Bułgarii pierwszy numer pierwszej gazety „Bułgarski Orzeł". W nawiązaniu do tego faktu, na mocy uchwały Rady Narodowej Frontu Patriotycznego, rok rocznie w dniu 3 maja będzie rozpoczynał się w kraju „tydzień bułgarskiej prasy i książki".

Po objęciu władzy przez rząd Frontu Patriotycznego powstały w Bułgarii wszelkie warunki do rozwoju prasy demokratycznej. Obecnie wychodzi w Bułgarii 11 dzienników o nakładzie 1.046 tys. egzemplarzy, 38 tygodników społecznych i prowincjonalnych o łącznym nakładzie 1.265 tys. egzemplarzy oraz 33 dwutygodniki o nakładzie 729 tys. egzemplarzy. Wszystkie mniejszości narodowe posiadają swoje dzienniki i czasopisma.

Rurociąg gazowy Lispe — Budapeszt

Na Węgrzech zakończono budowę rurociągu gazowego Lispe — Budapeszt. Przemysł i ludność stolicy Węgier będzie korzystała z gazu naturalnego, otrzymywanego z rejonów przemysłu naftowego. Gaz ziemny dostarczony do Budapesztu, ma trzykrotnie wyższą kaloryczność, aniżeli gaz produkowany w miejscowych gazowniach.

Warszawiacy kupują książki w kioskach ulicznych

W związku z Tygodniem Oświaty, Książki i Prasy spółdzielnie i instytucje wydawnicze RSW „Prasa”, „Książka i Wiedza”, „Czytelnik”, „Światowid”, „Nasza Księgarnia” uruchomiły w Warszawie przeszło 30 stoisk z książkami. W niedzielę 8 maja w Al. Ujazdowskich odbędzie się wielki kiermasz. Wzdłuż Al. Ujazdowskich Al. Stalina stanie około 300 kiosków bogato zaopatrzonych w książki i wydawnictwa.

Uliczne stoiska z książkami cieszą się w stolicy wielkim powodzeniem. Od rana do wieczora przed kioskami gromadzą się tłumy warszawiaków. Nic dziwnego, wybór jest bardzo duży, a ceny przystępne — od 40 zł do 500 zł.

Największy ruch po południu

Kiosk „Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki” w Al. Jerozolimskich sprzedaje najwięcej książek o tematyce społeczno - politycznej oraz pism radzieckich i czeskich.

Wczoraj do godz. 12-ej ze sprzedaży samych tylko gazet było w kasie 3.000 zł. Kiosk ten obsługuje przeszło 300 klientów dziennie.

Nad estetycznie urządzonym kioskiem przy zbiegu Al. Jerozolimskich i Marszałkowskiej umieszczono napis: „Biblioteka w każdej gminie, gromadzie, świetlicy i klubie”.

— Najwięcej sprzedajemy książek wydawnictwa „KUK” — mówi sprzedawca kiosku.

— Olbrzymim powodzeniem cieszą się także książki radzieckie jak np. pięknie oprawne dzieło J. Stalina pt. „O podstawach leninizmu” oraz „Historia WKP(b)”.

— W godzinach popołudniowych, gdy ludzie wracają z pracy muszą nam stale książki dowozić, gdyż popyt na nie znacznie się zwiększa.

Rekordowe obroty

Obroty, jakie osiągają uliczne stoiska z książkami są dowodem, jak wielkim zainteresowaniem cieszy się książka wśród mieszkańców stolicy.

Przeciętne obroty jednego kiosku wynoszą od 30 do 40 tys. zł dziennie.

Rekord pobiło stoisko przy Pl. Zbawiciela. W pierwszym dniu sprzedano tutaj książek za 50 tys. zł. W drugim dniu sprzedaży obroty były jeszcze większe. (iwa)

Nie wolno zapominać o szczepieniu ochronnym

Wydział Zdrowia Publicznego Zarządu m. st. Warszawy przypomina o obowiązku szczepienia ochronnego przeciw durowi brzusznemu [illegible]

I Ośrodek Zdrowia — Belgijska 4 dla ludności zamieszk. na terenie XVI Komisariatu M.O.

II Ośrodek Zdrowia Daszyńskiego 19 I, IX, XI i XIII Komisariaty M.O.

III Ośrodek Zdrowia Felińskiego 8, XXVI Komisariat M.O.

IV Ośrodek Zdrowia, Nowogrodzka 75 V, VI i VII Komisariaty M.O.

VII Ośrodek Zdrowia, Obozowa 85 XXII Komisariat M.O.

VIII Ośrodek Zdrowia, Czerniakowska 137 XX Komisariat M.O.

XV Ośrodek Zdrowia, Jagiellońska 34 XIV i XXIV Komisariat M.O.

XVI Ośrodek Zdrowia, Grochowska 237 XV i XVII Komisariat M.O. (Saska Kępa).

XVII Ośrodek Zdrowia Zamienie 43 XVII Komis. M.O. (Grochów).

XVIII Ośrodek Zdrowia, Poborzańska 33 XXV Komisariat M.O. — godz. od 11 do 13.30.

Miejski Instytut Higieny, Nowogrodzka 15 dla wszystkich Komisariatów M.O. od godz. 14 do 18.

Właściciele wytwórni pończoch oszukiwali Skarb Państwa

Inspektorzy Komisji Specjalnej przeprowadzili kontrolę w wytwórniach pończoch, skarpet itp. Wyniki kontroli świadczą niezbyt pochlebnie o większości właścicieli. W przeszło 20 przedsiębiorstwach stwierdzono, że oprócz przydziałów przędzy z Cechu nabywają oni surowiec niewiadomego pochodzenia na wolnym rynku i ukrywają prawdziwe dane produkcyjne oszukując Skarb Państwa.

U właściciela budki na bazarze Różyckiego Józefa Zaremby znaleziono kilkadziesiąt kilogramów przędzy bawełnianej, która jest towarem deficytowym i reglamentowanym. Poza tym znaleziono tam kilkadziesiąt par skarpet i pończoch przeznaczonych do sprzedaży, które nie były księgowane.

Janina i Bronisława Stachura współwłaścicielki pracowni przy ul. Ząbkowskiej 13 oszukiwały Skarb Państwa ukrywając właściwą wysokość produkcji i kupowały przędzę na wolnym rynku pochodzącą z kradzieży. W mieszkaniu znaleziono kilkadziesiąt kilogramów tego surowca.

W nawijalni nici należącej do Eugenii Górka przy ul. Garwolińskiej 3 znaleziono nigdzie niezaksięgowane 100 szpul różnokolorowej przędzy niewiadomego pochodzenia. Górka zeznała, że przędzę tę nabyła u nieznanych sobie osób.

W tym samym domu w wytwórni pończoch Józefy Lipińskiej znaleziono kilkadziesiąt kilogramów przędzy także zakupionej w nielegalnym źródle.

Wszystkich nieuczciwych kupców czeka obóz pracy. (iwo)

Wizyta u najmłodszych czytelników

„Nasza Księgarnia” znajduje drogę do starszych i młodszych dzieci

W dużej sali Związku Nauczycielstwa Polskiego rojno i gwarno. Wszystkie rzędy są już zajęte. Publiczności jednak nie widać — głowy widzów ledwo - ledwo wystają znad krzeseł. Bo też i ta dzisiejsza publiczność nie wiele odrosła od ziemi. Są to najmłodsi czytelnicy wydawanych przez „Naszą Księgarnię” przy Z. N. P., pism dziecięcych „Iskierki” i „Płomyczek” i „Płomyk”. Dzieci ze szkoły podstawowej Nr. 34 przy ul. Drewnianej, pod kier. ob. Sawickiego, oraz dzieci z 11-letniej szkoły również przy ul. Drewnianej pod kierownictwem ob. Skrzeczanowskiego, przyszły tu na swoją uroczystość.

„Nasza Księgarnia” w ramach Tygodnia Oświaty, Kultury i Prasy organizuje w szeregu punktów stolicy poranki artystyczne, na których młodociani czytelnicy będą mogli nie tylko usłyszeć nowe nie drukowane jeszcze utwory swoich ulubionych autorów, w recytacji wybitnych artystów ale również zapoznać się z samymi autorami, porozmawiać z nimi, wypowiedzieć swoje życzenia.

A jak bardzo młody czytelnik pragnie zobaczyć tych, którzy dla niego piszą, świadczą burzliwe oklaski, jakimi sala wita redaktorów wspomnianych pism ob. Tropaczewską-Ogarkową i ob. Aleksandrzaka.

Przyjacielska pogawędka

Uroczystość ta mało ma wspólnego z oficjalnymi akademiami dla dorosłych. Jest to raczej przyjacielska pogawędka artystów z publicznością, przeplatana recytacją, śpiewem i muzyką.

Najpierw dbywa się głosowanie od którego pisemka zacząć poranek. „Głosowanie” w najbardziej dosłownym znaczeniu. Ze wszystkich stron sali rozlegają się krzyki: „Płomyk!”, „Iskierka!”, „Płomyczek!”. Oczywiście każde z dzieci głosuje za tym pisemkiem, które czyta, które odpowiada jego poziomowi.

A teraz zaczynają się występy, wiązane przez pełną dowcipu i zrozumienia dziecięcej psychologii konferansjerkę H Ładosza.

Szyby dzwonią...

Szyby w wielkiej sali dzwonią od niepowstrzymanego dziecięcego śmiechu, gdy ob. Porajska deklamuje wierszyk Porazińskiej, czy A. Barto, gdy Ładosz recytuje historyjkę o dzieciach, które chciały mieć kolorowe kurczątka, gdy Fogg śpiewa piosenkę „bez końca” o kotku, który spadł z płotka.

Dzieci słuchają z zapartym tchem recytacji Małgorzewskiego i Składanka — i tych wesołych i tych poważnych o budowie doków o portach, słuchają tęsknej, pełnej wdzięku radzieckiej piosenki o odpływających okrętach w wykonaniu M. Fogga.

Uroczystość w ZNP była pierwszą tego rodzaju imprezą, otwierającą serię podobnych poranków. Bezpośrednio po nim odbył się w tejże sali poranek dla dzieci starszych. Podobne imprezy przewidziane są w warszawskich zakładach pracy, dla dzieci załóg robotniczych.

Osiągnięcia i plany

„Nasza Księgarnia” wybrała drogę najprostszą na najbardziej bezpośrednią. Żywy kontakt z czytelnikiem jest najbardziej niezawodnym środkiem propagandy książki i słowa pisanego. Ale nie jest to jedyny środek.

„Nasza Księgarnia” ma już za sobą bogaty dorobek kulturalny. Iskierki, Płomyczek, Płomyk — dla starszych dzieci w wieku szkolnym Płomień i Młody Zawodowiec — bogaty dział wydawnictw książkowych, dziecięcych, młodzieżowych popularno naukowych, pedagogicznych — oto bilans pracy wydawnictwa.

I nie można, gdy mowa o „Naszej Księgarni” pominąć planów na najbliższą przyszłość. Oprócz normalnych wydawnictw książkowych w których ukażą się najlepsze utwory autorów polskich oraz zagranicznych, wymienić należy „Małe książeczki, które zawierać będą w przeciwieństwie do przedwojennych tzw. „tanich wydawnictw” najlepsze pozycje z naszej i obcej literatury dziecięcej i młodzieżowej. Nadruk na książeczkach „Kup z własnych oszczędności” mówi sam za siebie — te książeczki będą tanie i dostępne dla każdego dziecka.

BARBARA SŁANECKA

1000-tomową bibliotekę otrzymały Warszawskie Zakłady Odzieżowe

Piękny dar Zw. Odzieżowców sprawił radość robotnicom

Wczoraj odbyła się piękna uroczystość otwarcia biblioteki ufundowanej przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Odzieżowców pracownikom Warszawskich Zakładów Konfekcyjnych im. 17 Stycznia (dawniej PZK Nr 1) w dowód uznania dla ich osiągnięć produkcyjnych. Otwarcia w imieniu ZGZZOdz. dokonała tow. Dłużniewska.

Świetlica WZK im. 17 Stycznia na długo przed rozpoczęciem uroczystości zapełniła się pracownicami fabryki i dziećmi ze szkoły podstawowej Nr. 20, którą opiekuje się zakład. Oficjalna część uroczystości mija szybko, przemawia w imieniu KC PZPR tow. pos. Dorota Kłuszyńska, znany poeta Leopold Lewin recytuje kilka wierszy. Teraz kolej na punkt kulminacyjny uroczystości. W świetlicy obok sali teatralnej stoi duża oszklona szafa wypełniona po brzegi książkami i opasana czerwoną wstęgą.

Robotnice, przeważnie młode dziewczyny — członkinie ZMP z niecierpliwością czekają na moment przecięcia wstęgi, kiedy to będą mogły zobaczyć z bliska cenny dar.

— Na razie tylko zobaczyć i to przez szybę — mówi kierowniczka świetlicy tow. Irena Konowałek, — wypożyczać książki zacznę dopiero za jakiś czas aż wszystkie tysiąc tomów skataloguję i oprawię.

Ale koleżanki jej zbyt długo czekały na możność wypożyczania książek, żeby teraz czekanie to jeszcze przedłużać. Zaraz też zgłasza się kilka ochotniczek do pomocy w porządkowaniu książek.

Wśród nich młoda pracownica utylizatorni (działu produkującego wyprawki dziecięce z resztek materiału) tow. Barbara Szymańska.

— Dotychczas miałyśmy — mówi — zaledwie sto z czymś tomów i to nie dobranych. Trudno więc było w tych warunkach „naprawdę czytać”, do czego wszystkie z nas, zwłaszcza młode, niezwykle się garnęły. Dlatego też musimy jak najszybciej uruchomić nową bibliotekę, bo jest naprawdę bardzo ładna i dobrze dobrana.

Rzeczywiście za szybą widzimy wielką różnorodność tytułów wydawnictw. Jest spośród dzieł naukowych, wśród nich marksistowskich. Jest Orzeszkowa, Konopnicka, Prus, Dickens, Stendal. Kilku współczesnych autorów polskich: Andrzejewski, Brandys, Putrament, jest nawet „Słownik Poprawnej Polszczyzny” prof. Szobera. A więc wybór różnorodny i doskonale odpowiadający wymogom biblioteki robotniczej. (jam)

Junacy z hufców szkolnych porządkują stadion dla stolicy

Przygotowanie do otwarcia pływalni

Wielka trybuna stojąca, odgradzająca tereny pływalni „Legii” od reprezentacyjnego stadionu Wojska Polskiego, od samego rana rozbrzmiewa gwarem młodych głosów. Chłopcy, rozebrani do pasa, raźno walą kilofami i pchają taczki, wypełnione „z czubem” czarną ziemią. To szkolne hufce SP w akcji „trzydniówek” już od piątku porządkują zapuszczone i czekające od kilku lat na generalny remont, trybuny.

Chłopców z gimnazjum Staszica zmienili koledzy od Batorego, którzy pod okiem fachowców układają stopnie na długiej trybunie vis a vis krytych lóż. Przychodzi ich codziennie przeszło 30, pracują chętnie i szybko.

5 tys. więcej

Pracy starczy jednak na całe lato. Główna trybuna została co prawda już odgrodzona od toru wyścigowego mocną siatką, która powstrzyma rozgorączkowanych kibiców od wbiegania na boisko, uporządkowano stopnie pod dużym zegarem, zakłada się barierki przy wejściu na miejsca stojące, aby uniknąć tłoku przy bramach — generalnej toalety oczekują jednak pozostałe dwie trybuny.

Rozpoczęto już budowę wznoszących się amfiteatralnie ku górze szerokich stopni, na każdym z których mogą stać swobodnie dwa szeregi widzów. Pionowe krawężniki stopni wyrabia się z betonu na miejscu. Dla lepszej widoczności robi się schody — od 19 cm przy siatce drucianej, do 31 cm u samej góry. Praca junaków przyniesie widoczne wyniki i korzyści, bowiem pojemność stadionu wzrośnie o 5 tys. miejsc.

Ścisk przy bramach podczas meczów rozładuje system oddzielnych wejść na każdą trybunę i już tylko od samej publiczności będzie zależało utrzymanie porządku na stadionie. Ku przestrodze „bałaganiarzy” należy dodać, że podobnie jak za nieprzepiswe poruszanie się na ulicach pobierane są mandaty karne — tak samo mandaty będą pobieranie i za nieprzepisowe za chowanie sie na stadionie.

Odnawia się pływalnia

Rozgrzani junacy co chwila spoglądają z tęsknotą w stronę wieży sąsiedniej pływalni „Legii”. Tam też wre praca. Przygotowuje się właśnie pływalnię do uruchomienia. Malarze nakładają świeżą warstwę farby na ściany szatni, pomieszczenia kuchennego, na trysków. Porysowane tarasy otrzymały nowy pokład z papy i smoły, wkrótce zaś przystąpi się do czyszczenia dna i betonowych boków basenu.

Pośpiech jest zupełnie zrozumiały, bowiem dni są coraz cieplejsze i amatorzy sportu wodnego zaczynają się niecierpliwić. Po rozpoczęciu sezonu (jeśli budżet pozwoli), na terenie pływalni projektuje się urządzić coś w rodzaju ogródka jordanowskiego dla dzieci ze specjalnym, płytkim brodzikiem.

Trzeba więc tylko czekać bardziej upalnych dni i... gestu ze strony Zarządu Miejskiego, który by obniżył cenę dostarczanej do basenu wody. Im niższa cena — tym woda będzie... świeższa. (ar)

Usprawnienie sprzedaży mięsa

W maju br. sklepy mięsne w dalszym ciągu będą prowadzić sprzedaż mięsa dla świata pracy na bony tłuszczowe oraz listy zbiorowe, sporządzone przez poszczególne zakłady.

Dążąc do całkowitego zlikwidowania kolejek przed sklepami Centrala Mięsna w porozumieniu ze związkami zawodowymi powiększy ilości sklepów, rejestrujących bony tłuszczowe.

*

• Wydział Przemysłu i Handlu, Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy, podaje do wiadomości, że począwszy od soboty, dnia 30.IV bm., dopuszczalna jest sprzedaż mięsa na wolny rynek poza bonami i listami pracowniczymi, w każdą sobotę od godz. 18 do 21.

Ilja Erenburg 193
BURZA
Tłum. St. Strumph-Wojtkiewicz

ROZDZIAŁ IV

Po wyjeździe Sergiusza Ludwik pomyślał: dlaczego mu powiedziałem, że Mado i Berti są w ruchu oporu? Przecież to przyszło mi do głowy, kiedy przeczytałem o ślubie, była to niemądra próba usprawiedliwienia Mado; nic poza tym... René opowiadał, że ludzie w rodzaju Berti przystosowali się, mówił, że jakoby napotkał nazwisko Berti w dziennikach... Nic z tego nie rozumiem. Ojciec mógł uwierzyć Petainowi, wywody jego były zawsze dziecięco naiwne. Ale nigdy w to nie uwierzę, żeby Mado złączyła swe losy ze zdrajcą!... A może oni tam uważają, że trzeba jakoś żyć, jeden kryje drugiego? Wszystko to stanowi okropną zagadkę...

Ludwik i René często poruszali w swoich rozmowach przeszłość, to z umiłowaniem, to z niechęcią. Ale cokolwiek sobie mówili — o szkolnych figlach, o „drôle de guerre”, to jednak zawsze powracali do pytania: co się stało z Francją? Chcieli to zrozumieć, ale nie mogli. Kiedyś Ludwik rzekł: „A nuż powrócimy — i także nic nie zrozumiemy, będziemy jak cudzoziemcy?...”

Czy Ludwik mógł powiedzieć Sergiuszowi o tych swoich wątpliwościach? Naturalnie, Włachow jest przyjacielem, czuje się, że Francję pokochał, ale mimo wszystko to jak ktoś obcy... Możliwe, że mówiąc o Stalingradzie jednocześnie myślał: „a wyście się poddali od razu...”

Niech wie, że istnieją prawdziwi Francuzi i tutaj i we Francji! A zdrajcy (czyżby i Berti należał do nich? nie wierzę, René coś poplątał-) — to nasz własny ból, obcemu się o tym nie mówi...

Ludwik uśmiechnął się: oto jakie zaszły w nas zmiany! Nigdy przedtem takie myśli nie przychodziły mi do głowy... Kiedy Rosjanie mówią o swoim kraju, to wyczuwa się dumę. Włachow od razu ocenił właściwie Nivelle'a... Z pewnością Rosjanie również pomiędzy sobą nie żartują na te tematy... A czy my byliśmy dumni z tego, że jesteśmy Francuzami? Nikt o tym nie myślał. Wyśmiewano Francję w kuplecikach, bałaganiono się. Gdy mama zapytała mnie, czy na serio chcę wyjechać na Tahiti, odrzekłem, że wszędzie jest ciekawiej, niż we Francji. Dopiero w Londynie zrozumiałem, co utraciłem...

Rosjanie odnoszą się do nas lepiej, niż Anglicy; Rosjanie sami mają dużo cierpień, łatwiej im nas zrozumieć... W Anglii byli ludzie, którzy patrzyli na nas jak na najemników. A tu wszyscy podkreślają, że „Normandie” — to osobna jednostka armii sprzymierzonej. Może to polityka, nie wiem, ale ja osobiście odczuwam przyjaźń. Nie jesteśmy im potrzebni, to rozumie każdy. Jakie ma znaczenie dwudziestu lotników, choćby nawet asów, w takich walkach? Ale Rosjanie przyjęli nas — jak kolegów, dali nam „jaki”, powiedzieli: możecie walczyć na naszym niebie o wasz Paryż.

Kiedy za czasów „drôle de guerre” oczekiwaliśmy, czy nas skierują do walki, czy nie skierują, nikt nie rozumiał, o co mamy walczyć. A przecież byliśmy wtedy we Francji... Teraz Francja jest tak daleka, że trudno ją sobie wyobrazić, ale każdy wie, że bijemy się właśnie o Paryż. Kiedyś lotnictwo wydawało mi się pociągającym sportem — zdobyć rekord, a jeśli będzie wojna — wsławić się. A teraz nawet sława nie kusi, biję się o rzecz najbardziej prostą — dom, obok domu drzewo — wiąz albo olcha, na oknach zielone żaluzje, malutkie pąsowe róże, brzęczy trzmiel... Tu wszystko jest inne — i drzewa i domy, nawet niebo tu jest inne — blade. Ileż czasu nie widziałem domu krytego dachówką, szarej, murowanej, oplecionej glicynią ściany, tarasu małej kawiarenki, błękitnych syfonów, uczniaków w fartuszkach, kobiet w czarnych czepkach?...

Dawniej Ludwik bał się wydać sentymentalnym; wojna zmieniła go, nie wstydził się przekazania przyjacielowi tej garści ziemi, którą zabrał z mogiły matki i przewiózł przez Londyn, Syrię, Iwanowo — tu pod Orzeł. Garsteczka zwykłej ziemi, ale patrząc na nią Ludwik przypominał sobie pagórki, pachnący śmiercią mirt, szafirowe niebo południa

Tak, tutaj bijemy się o Paryż. Czy sprzymierzeni nawet i obecnie nie wylądują?... Znów minął rok, boszów rozbito pod Stalingradem, trzeci już tydzień, jak toczy się tutaj wielka bitwa. Po co to dreptanie na Sycylii... Rosjanie twierdzą, że Anglosasi chcą zgłosić się dopiero do dzielenia łupów Rozumiem uczucia Rosjan — przecież codziennie giną tu tysiące ludzi... Francja również nie może się doczekać — bosze siedzą tam już trzy lata... Dobrze, że wyjechałem stamtąd: tutaj czuję się bliższy Francji — walczę...

Zazwyczaj wesoły i hałaśliwy Ludwik był dzisiaj tak smętny, że obawiał się widoku kolegów nawet René. Spotkanie z Sergiuszem rozdrapało starą ranę: przed oczami zjawiła się przeszłość — matka, Mado, Paryż, Trzeba zjeść obiad — powiedziano, żeby o osiemnastej być przy samolotach. Ludwik poszedł do stołówki. Pod drzewami stały świeżo zbite stoły, pachniało żywicą. Ludwik ucieszył się — nikogo tu nie ma, spóźnił się... Klaudia zrobiła mu wymówkę:

— Niedługo kolacja...

— Niech się pani nie gniewa, Klaudio, ja spóźniam się o pół godziny, a sprzymierzeńcy spóźnili się z drugim frontem już o cały rok.

— [illegible]...

(d. c. n.)

Włókniarze z Mysłakowic zdobyli sztandar

Do Jeleniej Góry przybyła 25-osobowa delegacja czechosłowackich włókniarzy z fabryki w Trutnowiei z sekretarzem generalnym zw. zaw. włóknarzy czechosłowackich Ackermanem na czele.

Delegacja przywiozła sztandar przechodni współzawodnictwa pracy pomiędzy zakładami włókienniczymi czechosłowackimi a polskimi. Sztandar ten zdobyła załoga fabryki włókienniczej „Orzeł” w Mysłakowicach — pow. Jelenia Góra.

Delegacja czechosłowacka wzięła udział w obchodzie święta 1-majowego w Jeleniej Górze.

Komisja Likwidacyjna WZO

W związku z powołaniem, na mocy zarządzenia Prezesa Rady Ministrów, Komisji Likwidacyjnej Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu, wzywa się wszystkie osoby i instytucje do zgłaszania w terminie do 15. 5. br. wszystkich dotychczas niezgłoszonych należności i roszczeń pieniężnych w stosunku do Wystawy Ziem Odzyskanych, pod adresem Biura Komisarza Rządu dla Spraw Wystawy Ziem Odzyskanych, Warszawa, ul. Piusa XI Nr 40, m. 2. Wszelkie roszczenia po tym terminie nie będą uwzględnione.

Konkurs krasomówczy prawników—demokratów

Zarząd Główny Zrzeszenia Prawników Demokratów urządza w dniu 21 maja o godz. 15.30 w sali Polskiej YMCA przy ul. Marii Konopnickiej 6, Konkurs Krasomówczy.

Konkurs polega na wygłoszeniu 10 — 15 minutowego przemówienia bez posługiwania się tekstem lub notatkami.

Dwie pierwsze nagrody konkursowe, ufundowane przez Ministerstwo Sprawiedliwości oraz Ministerstwo Kultury i Sztuki wynoszą po 50.000 zł, ponadto zostaną przyznane dwie dalsze nagrody po 20.000 zł i jedna w kwocie 15.000 zł.

Walka ze szkodnikami roślin uprawnych

W dniu 4 bm. rozpoczęła się w Warszawie, zorganizowana przez Ministerstwo Rolnictwa i R. R. 6-dniowa międzynarodowa konferencja w sprawie zwalczania niektórych chorób i szkodników roślin uprawnych.

W konferencji tej, która ma na celu wymianę doświadczeń pomiędzy polskimi i zagranicznymi fachowcami, biorą udział uczeni radzieccy m. in. prof. Aleksander Jefimow, prof. Mikołaj Tierentiew i uczeni czechosłowaccy: dr Emil Kunc i dr Arnold Kac. Ze strony polskiej udział w konferencji biorą rektor SGGW — prof. dr Górski, prof. Uniwersytetu Lubelskiego dr Strawiński, członkowie Rady Naukowej przy Min. Rolnictwa i R. R. inż. Makarewicz, dyr. Sztefek, naczelnik wydziału ochrony roślin w Ministerstwie Rolnictwa i R. R. inż. Dąbrowski oraz kierownicy wszystkich wojewódzkich wydziałów ochrony roślin.

OFIARY

Pracownicy Fundacji Domów Akademickich ofiarowali na rzecz świetlicy RTPD Nr 2 sumę złotych 6.000.

*

Pracownicy RTPD złożyli na rzecz tego Towarzystwa 7.300 zł.

*

Związek Zawodowy Transportowców RP złożył Odziałowi Warszawskiemu RTPD ofiarę w sumie 10.000 zł.

RADIO

PIĄTEK — 6 MAJA

Sygnał czasu: 5.10, 12.00. Wiadomości: 5.15, 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 17.00, 19.00, 21.00, 23.00. Program na dziś: 6.55, na jutro: 21.00. Wszechnica: 8.35, 20.00.

5.20 Koncert dla świata pracy. 6.15 Muzyka. 6.30 Gimnastyka. 7.15 Przegląd prasy. 8.55 Dla klas szych. 9.15 Przerwa. 11.40 Dla młodszych. 12.15 Muzyka. 12.20 wsi. 12.50 Przerwa. 15.30 Skrzynka techniczna. 15.45 Utwory skrzypcowe. 16.00 Przegląd wydawnictw dziecięcych. 16.15 PKO. 16.20 Muzyka Moniuszki. 17.15 Koncert dla przodowników pracy. 18.00 S. P. 18.15 Przegląd prasy młodzieżowej. 18.20 „W rytmie tanecznym”. 19.15 Koncert symfoniczny. 20.20 Muzyka rozrywkowa. 21.40 „Daleko od Moskwy” Ażajewa (XXIV). 22.00 „Na dobranoc”. 22.45 Muzyka lekka. 23.10 Wyścig kolarski Praga — Warszawa. 23.20 Bokserskie mistrzostwa Polski. 23.30 Muzyka kameralna. 0.10 Koniec audycji.

Z NOTATNIKA WARSZAWY

„System czystości”

Miesiąc czystości jest w pełni. W niektórych dzielnicach coś się naprawdę robi, w innych sprawa ogranicza się do mniej lub więcej „ważnych” zebrań.

Zagadnienia utrzymania w należytym stanie ulic i placów Warszawy nie rozwiąże jednak doraźna akcja miesiąca. ZOM nie zawsze może sprzątnąć przypadających mu 20 proc. nawierzchni, do zorcy najczęściej ograniczają się do własnego podwórka. Niezabudowane odcinki ulic i całe posesje pozostają nadal brudne i zaśmiecone, przy czym im dalej od śródmieścia — tym stan ten przedstawia się gorzej.

Okazuje się jednak, że są możliwości naprawienia istniejącego stanu rzeczy, trzeba tylko zmienić nieco dotychczasowy system oczyszczania miasta i obowiązek ten przerzucić na dozorców. Przemawia za tym przede wszystkim liczebność dozorców — przeszło 10 tys., gdy tymczasem ZOM ma zaledwie 700 pracowników.

Projekt zmiany systemu oczyszczania miasta jest zupełnie realny i warto się nad nim zastanowić. Jedną z ważniejszych przeszkód, jest może za niskie wynagrodzenie dozorców. To zagadnienie mogłyby z powodzeniem rozwiązać dodatkowe umowy zbiorowe z Zarządem Nieruchomości Miejskich, Państwowymi Zarządami Nieruchomości i Przymusowym Zrzeszeniem Właścicieli Domów (Zrzeszenie takie powinno w Warszawie powstać, tak jak istnieje w innych miastach).

Instytucje te byłyby zobowiązane opłacać pewną sumę za sprzątanie już nie poszczególnych podwórek, ale całych dzielnic.

Jak musiałby nowy system wyglądać w praktyce? Przy każdym starostwie powinny powstać specjalne, 2—3-osobowe referaty czystości, które byłyby odpowiedzialne za całą dzielnicę. Do obowiązku referatu należałoby wyznaczać codziennie brygady dozorców z sąsiednich kamienic, które grupowo poświęcałyby — 2 — 3 godziny na oczyszczenie i zamiecenie „swego”, wyznaczonego kwadratu. Wywózka zebranych w jedno miejsce śmieci należałaby do ZOM-u.

Na wprowadzeniu w życie podobnego systemu, dającego możliwość współzawodnictwa, wygrałyby przede wszystkim dzielnice robotnicze, do których ZOM prawie nie zagląda. Podniosłaby się czystość, wzrosłoby bezpieczeństwo i opieka nad zagrożonymi domami.

Siewy wiosenne zakończone

Według meldunków, które wpłynęły do dnia 30 ub. m. do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, siewy roślin kłosowych i motylkowych są już zakończone. Jedynie w woj. białostockim i w górskich powiatach woj. krakowskiego, gdzie długotrwałe deszcze w pierwszej połowie kwietnia opóźniły prace polowe, siew ukończony będzie w ciągu najbliższych dni.

Bez opóźnień i przeszkód odbywa się siew buraków i sadzenie ziemniaków.

Ponadto przez wszystkie dni otwarta jest wystawa „Książka i Prasa” — w gmachu NOT, przy ul. Czackiego.

Od 5 do 8 maja rb. odbędą się zebrania w 130 zakładach produkcyjnych z prelekcjami, występami artystycznymi zespołów świetlicowych wieczorami autorskimi, żywymi gazetami itp.

„TRYBUNA LUDU”
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Komitet
Nakład R.S.W. „Prasa”
Redakcja: Warszawa, ul Smolna 12.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28, Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział zagraniczny 8-62-05. Dział miejski 6-71-82. Mutacje 8-71-79.
Centrala: 8-82-28, 8-51-04, 8-62-05 8-57-62, 8-57-64.
PRENUMERATA:
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150 — prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres partyjna zł 75.— zagraniczna zł 300.—
Konto PKO — Nr I-1374.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa, ul. Smolna 13. tel. 8-29-84.
Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń: 8-50-22.
Druk: Zakłady Graficzne RSW „Prasa”, ul. Smolna 10
B-75639

II MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG KOLARSKI P—W „TRYBUNY LUDU" i „RUDEHO PRAVA"

Drużyna polska poprawia swój czas — Vesely pierwszy w Morawskiej Ostrawie

Specjalni wysłannicy „Trybuny Ludu": Zygmunt Dall, Krzysztof Strzelecki i Jerzy Janicki telefonują:

Przed zakładami „Svit" w Gottwaldowie odbył się start do IV etapu wyścigu Praga — Warszawa. Etap ten biegł przez Vsetin — Val. Rezirici — Nowy Icin — Morawską Ostravę. Mimo iż trasa liczyła tylko 113 km była ona bardzo ciężka i trudna. Teren falisty, w pewnych miejscach wznosił się pod górę na wysokość około 4 km. Ponadto szosa na przestrzeni 30 km. miała nawierzchnię szutrowaną. Taka jazda pod górę w tumanach kurzu nie zapowiadała się ani lekko, ani przyjemnie.

Zawodnicy ruszają

O godz. 10.30 zwarta grupa kolarzy rusza z Gottwaldowa. Tempo słabe. Nie przekracza



Rzeźnicki

37 km na godz. Niemal tuż za miastem od grupy urywa się Jaworzik i Chihodaru. Nikt z kolarzy nie zwraca uwagi na tę ucieczkę. Dwaj kolarze uzyskują dużą przewagę. Dopiero na 10 km puszcza się za uciekinierami w pogoń Bogdan. Dochodzi on do Jaworzika i na krótkim dystansie trzej zawodnicy jadą razem. Na skręcie drogi widać, że jeden z nich zatrzymuje się i schodzi z roweru. Jest to Chihodaru, który ma defekt przerzutki. Ze zwartej grupy odpada Francuz Beaumont, później Bułgar Michajłow i Węgier Jonas.

Największe wzniesienie

Zbliżamy się do największego wzniesienia nie tylko na tym etapie, lecz na całej trasie wyścigu W—P (ponad 500 metrów nad poziom morza). Widać, że uciekający Bogdan i Jaworzik mają około półtora kilometra przewagi nad grupą. I znów dwa defekty. Petrescu ma defekt przerzutki. Gal musi reperować gumę.

Tuż przed miastem Vsetin na 42 km. zamknięty przejazd kolejowy. W ostatniej chwili zawodnicy zeskakują z maszyn i przenoszą je poprzez opuszczony szlaban. Nie udaje się tylko Finom Puntingen, któremu drogę przecina pędzący pociąg.

Ciężka droga.

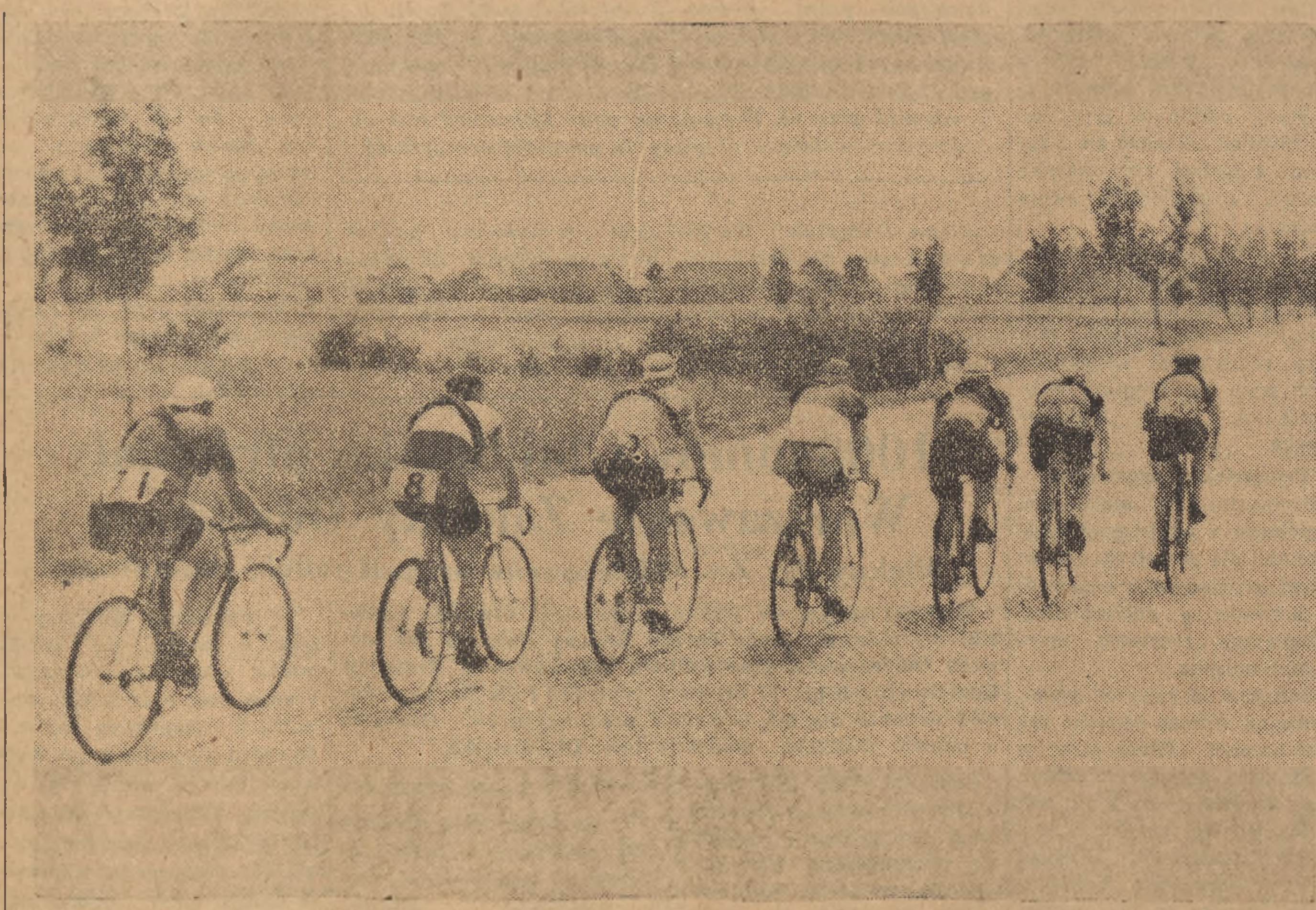
Za przejazdem cała grupa zwiększa tempo. Szosa — piękny asfalt zmienia się zupełnie niespodziewanie w wyboistą drogę, która biegnie wzdłuż toru kolejowego. Przez pewien czas towarzyszy zawodnikom przejażdżająca lokomotywa, z której kilku kolejarzy głośno dopinguje zawodników.

Na 46 km „łapie gumę" Bułgar Milev. W chwilę później ten sam los spotyka Holubca. Natychmiast z pomocą idzie mu Krejcu i oddaje swój rower. Holubec zwiększa tempo i dochodzi do grupy. Droga jest coraz cięższa. Zawodnicy jadą w tumanach kurzu, trudno dojrzeć co się dzieje na szosie. Jeden po drugim kolarze „łapią gumy". Na szczęście wśród reperujących rowery i zmieniających gumę nie widać naszych zawodników. Czechosłowak Mladek i Węgier Irhazi zderzają się w kurzu. Obydwaj zawodnicy w czasie wypadku łamią ramy swych rowerów. Szosa jest naprawdę fatalna. Znów Vaverka i Bordel zsiadają z rowerów. Poza grupą zostają Ejen i Evesque, który czeka na Bordela, aby dociągnąć go do grupy. Francuzi jadą bardzo solidarnie.

Nareszcie asfalt.

Na 70 km. nareszcie asfalt. Wjeżdżamy do Novego Icina. Tłumy widzów. Orkiestra. Różnokolorowe chorągiewki. Wśród „kibiców" widać wielu, którzy mają w rękach karteczki z wykazem numerów startowych, a nawet stopery. Entuzjazm tłumów wzrasta. Nic dziwnego w czołówce jadą dwaj czechosłowaccy kolarze: Jaworzik i Bogdan. Mają około 8 min. przewagi nad grupą.

W zwartej grupie jadą wszyscy Polacy. Do mety jest jeszcze 30 km a żaden z chłopców nie odpadł. Znów skręty szosy. Nie widać uciekinierów. Jest: Bodan. Stoi na drodze i zakłada gumę. Pytamy się gdzie jest Jaworzik. Kolarz nie odpowiada. Jedziemy dalej. Okazuje się, że Jaworzik opuścił Bogdana kiedy



Na trasie wyścigu

ten przebił gumę i pojechał naprzód. Zacięty Bogdan po 4 km morderczej gonitwy dogania uciekiniera. Obaj są bardzo zmęczeni. I niebawem na 25 km przed metą dogania ich czołówka. Ucieczka zostaje zlikwidowana.

Grupa topnieje.

Grupa zawodników stopniała o dalszych kilku kolarzy. Holubec „łapie gumę". Kilku kolarzy nie wytrzymuje tempa czołówki. Jest wśród nich i Bogdan, który do niedawna tak ładnie prowadził wyścig.

Morawska Ostrava. Tłumy ludzi. Czołówkę prowadzi Kapiak, który usiłuje umożliwić ucieczkę Rzeźnickiemu i Wrzesińskiemu. Nie udaje mu się to. Ucieka sam.

Katastrofa przed metą

Emocjonujące momenty i na raz... na 600 m przed metą widać w pędzącej czołówce zamieszanie. W powietrze wylatuje czyjś rower. Kraksa. Kilku kolarzy wpada na siebie. Migają niebieskie koszulki Francuzów, a wśród nich niestety i białe naszych zawodników. Wójcik, Siemiński i Nowoczek zrywają się i jadą dalej. Nowoczek jedzie na obręczy. Rozpoczyna się morderczy, długi finisz. Na metę wpada jednocześnie kilku zawodników. Pierwszy jest Vesely o pół koła przed Kovaczem. 15 sekund za nimi znów grupa kolarzy. Dopiero później przyjeżdżają ofiary kraksy i inni, którzy odpadli na trasie. „Uciekinierzy" Bogdan i Jaworzik przychodzą na dalszych miejscach i są bardzo wyczerpani.

Zdali egzamin

Na trasie IV etapu Polacy zdali egzamin celująco. Drużyna polska poprawiła swoją pozycję w stosunku do CSR i uzyskała cenne minuty. Kolarzy czechosłowackich w tym etapie prześladował prawdziwy „pech". Z drużyny CSR I przyjechał w czołówce jedynie Vesely. Drużyna Polski I jechała równo, lecz przed metą Polacy nie mieli planu ucieczki. Wiele zaszkodziła kraksa. Najszybszy z Polaków okazał się Rzeźnicki, który przyjechał szósty. IV etap wykazał stałą poprawę jazdy naszych kolarzy. Kapiak jedzie z każdym dniem lepiej, podobnie jak Pietraszewski, a ponadto Polska I jest w tej chwili jedyną drużyną, która jedzie w komplecie.

Trudny etap.

Etap Gottwaldowo-Morawska Ostrava był bardzo trudny. Polacy przejechali go dobrze. Widząc ich jazdę można przypuszczać, że w Polsce gdzie czekają ich wprawdzie dłuższe etapy, ale na terenie płaskim — odrobią stracony czas i rozpoczną walkę o pierwsze miejsce z doskonałymi kolarzami francuskimi.

WYNIKI TECHNICZNE

Wyniki indywidualne IV etapu:

1) Vesely (CSR) 3:35,26
2) Kovacs (Węgry) „
3) Rzeźnicki (Polska) „
4) Herbulott (Fr.) „
5) Niculescu (Rum.) „
6) Pietraszewski (P) „
7) Sałyga (Polska „
8) Garnier (Fr.) „
9) Negoescu (Rum.) „
10) Dimow (Bułg.) „

Indywidualna klasyfikacja po czterech etapach

1) Vesely (CSR) 16:08,38
2) Garnier (Francja) „
3) Herbulott (Fr.) 16:10,46
4) Battie (Fr.) 16:10,50
5) Puklicki (CSR) 16:17,53
6) Seve (Węgry) 16:18,20
7) Riegert (Francja) 16:18,29
8) Wójcik (Polska) 16:18.36
9) Bordel (Francja) 16:20,45
10) Benedetto (Fr.) 16:20,56

Klasyfikacja drużynowa IV etapu

1) Bułgaria I 10:46,18
2) Francja II 10:46,18
3) Polska I „
4) Polska II „
5) Polska III „

Drużynowa klasyfikacja po IV etapach

1) Francja II 48:37,40
2) Francja I 48.45,02
3) CSR I 48:53,03
4) Polska I 49:01,29
5) Polska II 49:15,01
6) Francja III 49:15.35
7) Węgry I 49:18.59
8) Polska III 49:28.37
9) Rumunia I 49:29,05
10) CSR II 49:34,45



Pietraszewski

Co pisze prasa czeska o polskich kolarzach?

„MLADA FRONTA" w artykule pod tytułem „Taktyka" pisze: „W wyścigu Praga — Warszawa i Warszawa — Praga w ub. roku Polacy drużynowo osiągnęli wielki sukces, zajmując pierwsze miejsce w obu wyścigach. Dlatego w tym roku specjalną uwagę zwraca się na polskich kolarzy i dlatego po pierwszym etapie wszyscy byli rozczarowani. Nie ma to jednak znaczenia, gdy przyjrzymy się zeszłorocznym sprawozdaniom z wyścigu. Przeczytamy, że polscy zawodnicy dopiero wyszli na czoło w III etapie. Dlaczego więc pozostają teraz jeszcze na dalszych pozycjach? Przyczyn jest kilka. Do zwycięstwa drużynowego potrzebne są wyniki trzech kolarzy, nie decyduje tutaj wynik jednego kolarza. Polacy z każdym etapem są coraz lepsi. Dotychczasowa trasa etapu im nie odpowiada, gdyż są to tereny górzyste i dopiero na równinach Polacy pojadą lepiej. Dlatego czekajmy na dalsze etapy, i wtedy dopiero będziemy mogli właściwie osądzić polskich zawodników".

Dziennik „PRACE" zaznacza: „Polacy „rozkręcają" się powoli, ale systematycznie, wpadają w coraz lepsze tempo. Dodać należy, że dzieje się to na terenie falistym, a co będzie, jak przyjdą polskie równiny? Będzie nam ciężko walczyć z Francuzami, których pozycja w klasyfikacji drużynowej jest w tej chwili bardzo silna, ale będzie nam ciężko i z Polakami".

Z notatnika

Zwycięzca III etapu Rzeźnicki otrzymał w Gottwaldowie nagrodę w postaci precyzyjnego stopera, który ofiarował Centrum Medycyny Sportowej, składając go na ręce dr. Fedorowicza.

*

W Gottwaldowie, w czasie rozdawania nagród przyszedł przewodniczący ZMP, Olenderczyk, który w imieniu 27 Polaków, członków ZMP uczących się w tym mieście, gratulował naszym kolarzom sukcesu na tym etapie.

*

Polskie „Bałtyki" jak dotąd trzymają się doskonale. Na całej trasie zanotowano kilka pęknięć w innych rowerach, podczas gdy w „Bałtykach" Wójcika i Szewczyka po poważnej kraksie, ramy uległy tylko lekkiemu wygięciu.

*

Wzdłuż trasy widzi się wiele dzieci, które powiewają różnokolorowymi chorągiewkami. Jeden z malców zobaczywszy wśród grupy kolarzy zawodnika w okularach, krzyczy z całej siły: „Pietraszewski na zdar!"

*

W mieście Novy Icin transparenty z napisem: „Niech żyje przyjaźń polsko - czechosłowacka". Kolarze wjeżdżają — orkiestra gra wiązankę polskich melodii.

FILM

Za nimi poszedł naród

Bomby, które dnia 24 października 1942 r. padły w Warszawie na Cafe Club, Mitropę i „Nowy Kurier Warszawski" były ciosem w okupanta, od którego zadrżał i „Distrikt Warschau" i cała „Generalna Gubernia". Te bomby stały się bowiem sygnałem dla społeczeństwa, stały się czynem, zwiastującym nie tylko nowy okres w walce polskiego ruchu oporu z niemiecko - faszystowskim najeźdźcą, ale i nową epoką w życiu narodu, przejęcie kierownictwa jego losami przez lewicę społeczną, z Polską Partią Robotniczą na czele.

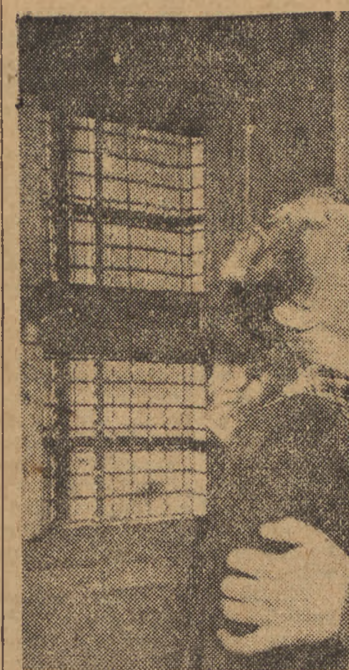
Film podejmujący w sposób odpowiedzialny — ideowo i artystycznie — zobrazowanie spraw tak wielkiej wagi, jest filmem, w którym wynik pracy jego twórców poddać trzeba szczególnie surowej kontroli i ocenie. I jeżeli powiemy, że z oceny tej film „Za wami pójdą inni" („Drukarnia na Grzybowskiej") wychodzi nie tylko obronną ręką, ale na ogół zwycięsko — sądzę, że będzie to określenie, które innymi słowy mówi: że narodził się nam nowy, bardzo dobry film polski, że kinematografia nasza wzbogaciła się o trzecią z kolei pozycję, która ma trwała wartość i pozostanie jako jeszcze jeden przykład tej przepaści, jaka powstała pomiędzy nędznym filmem spekulacyjnym, produkowanym w Polsce przedwrześniowej, a wartościowym społecznie i artystycznie filmem, rozwijającym się w Polsce Ludowej.

Film pokazuje jeden tylko odcinek walki, działalność konspiracyjną, zogniskowaną przy piśmie „Gwardzista", organie Gwardii Ludowej. Choć ścisły historycznie, nie jest filmem dokumentarnym i nie ma zamiaru odtwarzania fragmentu historii. Przeciwnie, jest to film fabularny, z żywo i plastycznie pokazanymi, zwykłymi ludźmi, jest w nim miejsce i na subtelną akcję miłosną i na skomplikowaną dramatyczną grę przypadków i nieostrożności, które w konsekwencji prowadzą do wielkiej wsypy konspiratorów i w sposób tragiczny determinują los głównych bohaterów filmu: zecera Artura, kierownika drukarni, i jego grupy. Fabuła jest skomponowana zręcznie i z troską o prawdę wewnętrzną, rozwija się szybko i zmierza do logicznego rozwiązania. Określają ją trzy daty: wymarszu pierwszego oddziału Gwardii Ludowej w pole (15.5.1942), powieszenia przez Niemców 50 więźniów Pawiaka, bojowników PPR i Gwardii Ludowej (16.10.1942) i wspomnianego już zamachu na Cafe Club. Rozumie się, że przy tego rodzaju fabule, dotykającej wielkich wydarzeń historycznych musimy przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie jak wygląda jej podbudowa ideologiczna.

Twórcy filmu ukazują nam wyraziście dwie postawy społeczne owych czasów: postawę biernego wyczekiwania pomocy anglosaskiej, podpartą oportunizmem wobec Niemców, raz po raz przechodzącym w tysiączne formy kolaboracji — oraz postawę czynnego, bezwzględnego oporu i odporu, na gwałt odpowiadającego gwałtem, postawę walki aż do zwycięstwa. Jest największą zasługą filmu, iż umiał pokazać klasowe podłoże tych postaw i klasowe oblicze ich przedstawicieli, iż umiał wytłumaczyć, czemu to patriotycznemu środowisku robotniczemu przeciwstawiała się burżuazja, w całej jej rozpiętości od kapitalistów wielkomieszczańskich, wsłuchanych w pytię londyńską, do drobnomieszczańskich spekulantów i kanciarzy, których kobiety są wiernymi klientkami wróżek.

W stosunku do takiego rozwinięcia i przeprowadzenia koncepcji najpoważniejszy zarzut dotyczy zakończenia filmu: scenarzysta i reżyser przerzucili w nim bowiem dość sztuczny most pomiędzy rokiem 1942 a ostateczną kapitulacją Niemców. Całe tło historyczne filmu obraca się dokoła naporu niemieckiego na Stalingrad, słusznie ujmując je jako działanie mające rozstrzygnąć wojnę: o nim z największym niepokojem prawi profesor na tajnych kursach, o nim uczenie, a z tajonym zadowoleniem, wywodzi polityk burżuazyjny, liczący na „wykrwawienie się obu stron", o nim, z niezachwianą wiarą w zwycięstwo Armii Radzieckiej, pisze „Gwardzista". Czy nie należało więc zakończyć na akordzie stalingradzkiego zwycięstwa? Wymowa jego byłaby nie mniej silna niż końcowego przerzutu, a nieporównanie więcej wrośnięta w treść i atmosferę filmu.

Z innych zarzutów: dwie czy trzy sceny są zbyt „filmowe" w złym tego słowa znaczeniu, tj. mało uprawdopodobnione; pewne sprawy, które powinny były być nazwane po imieniu, nie są zbyt jasne, np. sytuacja życiowa młodego konspiratora Władka, ni to robotnika, ni to inteligenta; trafiają się momenty niezbyt przekonywującego patosu i deklamacji, choć mniej ich tu zresztą niż w innych filmach i są bardziej taktownie podane; zarzutów tego typu, dotyczących poszczególnych chwil i odcinków filmu, moglibyśmy wyliczyć więcej.



Ewa Krasnodębska i Adam Hanuszkiewicz w filmie „Za nami pójdą inni"

Ale tracą one ostrość swoich konturów, a czasem w ogóle widzialność, wobec tak ogromnych zalet, jak znakomite ukazanie różnych środowisk burżuazyjnych i ich rozkładu, i doskonałe, w niczym nie przejaskrawione, wyjątkowo prawdziwe pokazanie Niemców — dwa zadania, wiemy jak wielkimi najeżone trudnościami. W filmie zarówno wytworni arystokraci jak wulgarni spekulanci, zarówno burżuazyjna młodzież, politykująca przy koniaku, jak zbrodniarze, węszący za Żydami, ukazani są prawdziwie, bez karykatury czy groteski, która by tylko osłabiała siłę oskarżenia zamiast ją wzmacniać. Bardzo dobrze zostało również rozwiązane odejście Anny od jej klasy społecznej: miłość do Władka jest tu tylko jednym z bodźców; czynnikiem decydującym, to ukrycie zbiegłego z getta Jakuba i niebawem okoliczności towarzyszące jego śmierci. **JASZCZ**

*

W warunkach powojennej twórczości filmowej, która jest chwilowo dość ograniczona, każdy film polski jest pewnym wydarzeniem, szczególnie, jeśli odpowiada zamówieniu społecznemu.

Antoni Bohdziewicz dzięki uważnej i sumiennej reżyserii umiał odtworzyć środowisko dotychczas nieznane filmowi polskiemu, środowisko walczącego proletariatu. Ludzie w filmie „Za wami pójdą inni", to postacie żywe, czynne, nieprzerysowane. Ważne jest także to, że reżyser potrafił ożywić ulice i dokonać kilku wybitnie realistycznych, świetnie inscenizowanych szerokich zdjęć scen ulicznych (np. łapanka, panika po zamachu itd.).

Z aktorów na pierwsze miejsce wybija się Lech Madaliński jako zecer Artur. Wierzymy z łatwością, że jest bojowcem, że nie zawiedzie na powierzonej mu odpowiedzialnej placówce. Sekunduje mu ze wzruszającą szczerością Celina Klimczak, jako Katarzyna — współpracownica drukarni.

Równie ciekawie przedstawiają się dalsze postacie konspiracji: zecer Antoni (Ciecierski), dowódca oddziału bojowego (Karczewski), riksiarze i inni.

Reżyser zrobił ciekawe doświadczenie, powierzając odpowiedzialne role aktorom jeszcze niewypróbowanym. Adam Hanuszkiewicz, jako riksiarz Włodek i Ewa Krasnodębska w trudnej roli panienki „z dobrego domu", która przechodzi do roboty konspiracyjnej, wykazali rzetelny talent. To samo dotyczy rozpracowanych do najdrobniejszych szczegółów postaci drugoplanowych i epizodycznych.

Mniej może trafnie wypadła koncepcja montażu. Dramatyzacja wykazuje pewne luki, które nie wpływają na obniżenie wartości tego filmu. Do nich zaliczyć trzeba: dobre zgodne z odtwarzanymi środowiskami dekoracje bardzo czystą fotografię St. Wohla wraz z prawidłowym rozmieszczeniem postaci w klatce filmowej, wreszcie dobrą muzykę Serockiego.

Sądzę, że oprawa artystyczno - techniczna filmu „Za wami pójdą inni" podkreśla żywą, ideologiczną wymowę filmu.

Pewne jest, że film będzie godnie reprezentował kinematografię polską na nadchodzących festiwalach międzynarodowych.

LEON BUKOWIECKI

SPORT

Przed meczem Polska-Rumunia

Międzypaństwowy mecz piłkarski drugich reprezentacji Rumunii i Polski w Warszawie rozpocznie się o godz. 16.30. Drużyna rumuńska przybędzie samolotem na Okęcie dnia 7 bm. około godz. 12.

Pierwsza reprezentacja Polski w kładzie 15 zawodników i 3 osoby kierownictwa (dyr. Wolanin, dyr. Kisieliński i trener W. Kuchar) odleci samolotem z Krakowa do Bukaresztu w piątek, dn 6 bm. Powrót do Krakowa nastąpi w poniedziałek, dn. 9 bm.

Mecz w Bukareszcie prowadzić będzie sędzia węgierski Kamarosi.

*

Mecz treningowy między piłkarską reprezentacją Polski a Tarnovią zakończył się wysokim zwycięstwem reprezentacji Polski. Bramki zdobyli: Łącz — 2, Gracz, Cieślik i Rembecki — po 1.

Zawody łucznicze ZHP

W dniach od 1 do 3 maja br. odbyły się w Warszawie na Stadionie W.P. II centralne zawody łucznicze Związku Harcerstwa Polskiego. W zawodach wzięło udział ponad 400 harcerek i harcerzy w wieku od 12 do 15 lat, z 11 województw.

Zawody były, pod względem ilości zawodników, największą imprezą sportową w Polsce w zakresie tej dyscypliny sportowej.

Zespołowo w konkurencji dla harcerzy 1 miejsce zajęła Łódź — 370 pkt., przed Rzeszowem — 340 pkt. i Gdynią — 270 pkt.

W grupie harcerek 1 miejsce zajęła również Łódź — 287 pkt., przed Szczecinem — 273 pkt. i Białymstokiem — 230 pkt..

Indywidualnie w grupie harcerzy 1 miejsce zajął Kozłowski (Łódź) — 107 pkt. W grupie harcerek 1 miejsce zajęła Gożanek ze Szczecina — 87 pkt. Większość biorących udział w zawodach osiągnęła wymagane minima na odznakę łuczniczą.

Organizacja biegów narodowych w stolicy

Przygotowania do Biegów Narodowych w Warszawie są na ukończeniu. Poszczególne Komitety Organizacyjne przeprowadziły już większość prac, związanych ze sprawnym przeprowadzeniem biegów w 19 punktach stolicy. Zapisy do biegów, badania lekarskie oraz treningi trwają w dalszym ciągu. Według niekompletnych jeszcze zgłoszeń, na terenie Warszawy startować będzie ok. 25 tys. uczestników. Poszczególne zrzeszenia sportowe i piony związkowe organizują biegi dla swoich członków w różnych punktach miasta. Centralny bieg dla przodowników pracy i członków WKS „Legia" odbędzie się na stadionie W.P. o godz. 9.

Członkowie zrzeszeń sportowych startować będą w 3 punktach: Mokotów — Łąki pod Skarpą (ZS „Spójnia" i ZS „Ogniwo") — o godz. 11; Wał Miedzeszyński — przystań ZZK (ZS „Kolejarz" i ZS „Budowlani") — o godz. 9; Boisko „Skry" — ul. Wawelska 5 (ZS „Związkowiec" i ZS „Stal") — godz. 9; Junacy SP (oprócz młodzieży szkolnej) startować będą na boisku RKS „Marymont" przy ul. Potockiej.

Biegi dla młodzieży szkolnej organizuje Kuratorium w 5 punktach miasta: Park Traugutta, park Sobieskiego, park Paderewskiego, ul. Grójecka 93 przy Gimn. Kołłątaja oraz na terenach Gimn. Giżyckiego, przy ul. Woronicza 8. Początek biegów o godz. 9. Młodzież szkolna, należąca do SP, startuje wyłącznie w biegach szkolnych. Młodzież akademicka i słuchacze AWF będą startować na Bielanach, na terenie Akademii WF (godz. 10).

ZS „Gwardia" organizuje biegi w 3 punktach: Golędzinów — koszary, ul. Czerniakowska — przystań „Maristo" oraz Mokotów — koszary. Wojsko weźmie udział w Biegach Narodowych na terenie koszar: ul. 11 Listopada, koszary Bema przy — ul. 29 Listopada, Żoliborz - Cytadela oraz Pola Mokotowskie.

We wszystkich punktach biegów nad stroną sportową zawodów czuwać będą delegaci WOZLA. Rozpoczęcie biegów poprzedzi krótka uroczystość, na którą złoży się defilada biegaczy, krótkie przemówienie okolicznościowe oraz podniesienie flagi.